Rok II. Nr. 1, 2 i 3. Styczeń — Luty — Marzec 1931 r.

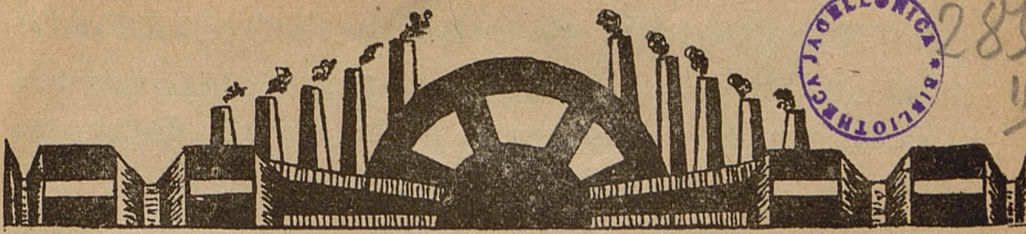
PŁOMIEŃ

MIESIĘCZNIK SAMORZĄDÓW SZKOLNYCH PAŃSTW. SEM. NAUCZYCIELSKICH w SOSNOWCU



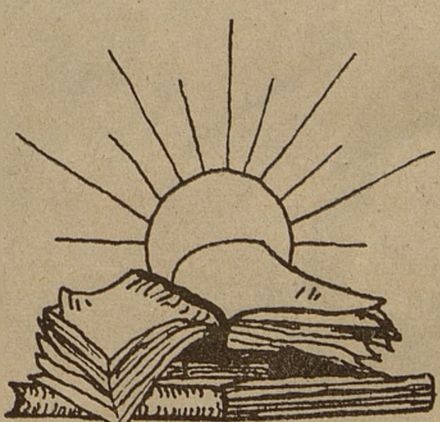
WYDAWCA: UCZNIOWSKI KOMITET REDAKCYJNY

Rok II. Nr. 1, 2 i 3. Styczeń — Luty — Marzec 1931 r.

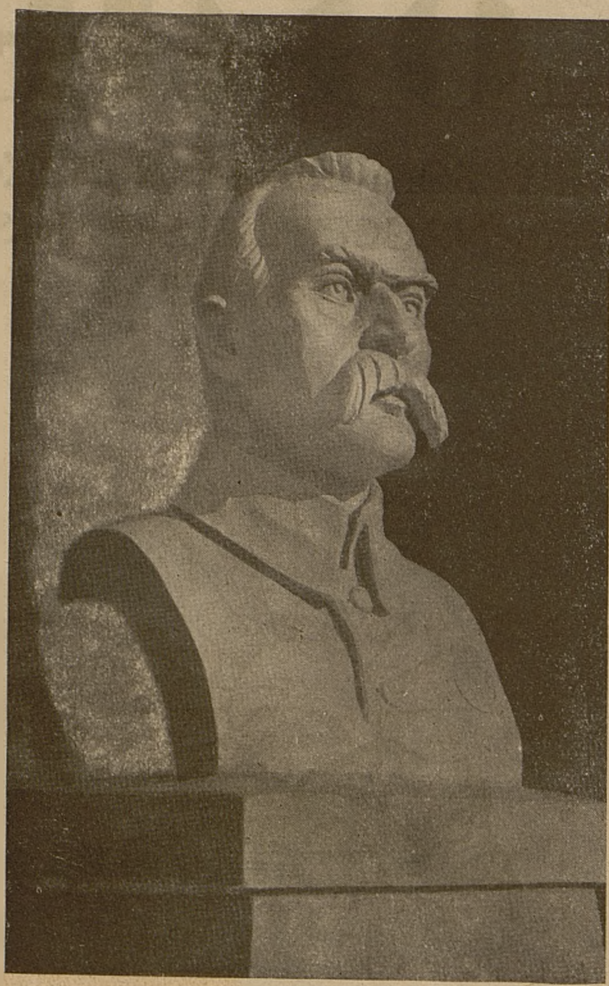


PŁOMIEŃ

MIESIĘCZNIK SAMORZĄDÓW SZKOLNYCH PAŃSTW. SEM. NAUCZYCIELSKICH w SOSNOWCU



WYDAWCA: UCZNIOWSKI KOMITET REDAKCYJNY



Ten pomnik postawili uczniowie seminarjum.

Rzeźba postaci Marszałka Piłsudskiego wykuta z kamienia pińczowskiego, (piaskowiec) przez artystę rzeźbiarza Martina, wychowanka Akademji sztuk pięknych w Krakowie, zamieszkałego w Sosnowcu.

Pomnik na bazie betonowej znajduje się w podwórzu szkolnem po lewej stronie. Drugą stronę zdobi pomnik Mickiewicza, a patrona naszego zakładu. Pomnik ten fundowała pierwsza matura. Pomnik Marszałka piąta matura.

Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu,
Komendantowi w dniu Jego Imienin — 19. III. 31 r. młodzież Seminarjum męskiego w Sosnowcu — w zbiorowym hołdzie.

W początkach dwudziestego stulecia naród polski tarzał się w bezsile. Milczenie to groźne było. Serwilizm trójzaborczy wyżerał serca polskie, wszyscy głosili dla miłego spokoju: praca, praca a nikt nie wołał: Czyn! Czyn!!

Dwóch ludzi tylko czuwało, Wyspiański, kiedy śpiewał o złotym rogu, który łatwo stracić można i czynu żądał na weselu na wielkiem weselu narodów... a drugi człowiek Józef Piłsudski.

Gdy bagno ugodowości zatruło wyżyny narodu, On zeszedł w niziny. Jak duch boży przelatywał warstaty robotnicze, pukał do uśpionych serc i wołał szeptem, ale duszę przejmującym: Polska! Polska!

Na zew ten budził się robotnik fabryczny, organizował, konspirował, cierpiał po więzieniach, szedł dumnie na Sybir, ginął ale górnie i chmurnie wierzył, że z krwawego potu Polska będzie.

Z Królestwa przenosi się Józef Piłsudski do Małopolski, bo wiedział, że habsburski jad przeżera serca rodaków. Rzucił hasła, tworzył organizacje niepodległościowe i przetrwał do 1 sierpnia 1914 r.

Jeszcze 30 lipca wówczas ludzie najspokojniej do łóżek się kładli, tylko On czuwał. Nikt wojny nie przeczuł, nikt do wojny z Polaków się nie przygotowywał, tylko On jeden prorok czynu, prorok walki o niepodległość.

Miałeś chamie złoty róg — został ci się jeno sznur... Do światowej wojny nie byliśmy przygotowani, nie tak jak Czesi. Dnia 6 sierpnia nie ława narodu polskiego ruszyła przeciw pierwszemu wrogowi ale garstka szaleńców z Oleandrów wiekopomnych od tej chwili, wymaszerowała ku Kielcom, pod komendą J. Piłsudskiego.

Utajony Czyn przemienił Komendant w żar namiętny na śmierć i życie za wszelką cenę o lepsze jutro Polski. Ruszyła w bój Pierwsza Brygada!

Jedno im przyświecało, wiara w Komendanta. Ta wiara była tak silna, tak magnetyczna, że młodzież ówczesna Legjonowa wszystko, a więc i życie, stawiła na jedną kartę, ostatnią kartę i przetopiła zatrute sumienie narodu niewierzącego w swoje siły, porwała go za sobą aż do zwycięstwa i odbudowy Polski.

Tą pochodnią, niecącą pożar walki o niepodległość był Komendant Józef Piłsudski, jego żelazna wola, jego nieugięty upór, jego wielkie milczenie, jego żywy przykład, że dla lepszej sprawy siebie całego krajowi w potrzebie oddać trzeba, sprawiły, że dziś my młodzi Polskę mamy, w polskiej uczymy się szkole, polskiem powietrzem oddychamy, polskie nam świeci słońce, które nad naszą ziemicą już nigdy nie zagaśnie.

I za to my rodacy, za ten majestatyczny zew: walka na śmierć i życie o niepodległość, odwdzięczyliśmy się Komendantowi serdecznie... My synowie tej odrodzonej Ziemi oplwaliśmy szatę Jego, odsądziliśmy Go od czci i wiary, zamach na Jego życie czyniliśmy — wdzięczni rodacy!!! Za życie ukrzyżowaliśmy Go własną polską ręką, Piłsudski nie płakał, nie narzekał. Milczał jak sfinks, bo nie czas było na własny ból, gdy z chaosu Polskę restytuować trzeba było. I tak ją życie całe swoje remontuje, tak ją własnym

potem podpiera, by pokoleniom lepiej było. O wdzięczność rodaków się nie kusi, a gdy spocone czoło ociera i mówi łaknę, poimy Go żółcią i octem.

Pierwszy Marszałku Polski, Komendancie. Nas wówczas albo na świecie nie było, albo jeszcze dziećmi w kołysce byliśmy. Tobie i wielkiemu Czynowi Legjonowemu zawdzięczamy, że do polskiej chodzimy szkoły i na polskich kształcimy się nauczycieli.

Racz przyjąć od najmłodszych wiązankę uczuć. W Twe wielkie ślady pójdziemy. Pójdziemy w lud z tą samą wiarą niezłomną jak Twoja wiara, z tem samem przekonaniem w lepsze jutro naszego Państwa, jakie Ciebie Dostojny Komendancie ożywia z tym samym uporem trwać będziemy w walce z ciemnotą Ludu, jak Ty Marszałku Polski trwasz do obecnej chwili. Naszemi rękami chcemy przez oświatę Ludu podnieść gospodarczo Polskę a przez podniesienie gospodarcze dać narodowi lepsze jutro.

Ślubujemy i zawsze gotowi!

Żyj Marszałku długie lata i rządź synami tej ziemi naszej ukochanej.

Ten hołd niesie Ci Panie Komendancie młodzież naszego zakładu w dniu Twoich Imienin.

REDAKCJA.

Program Akademji

ku czci Pierwszego Marszałka Polski JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

w dniu 19 marca b. r., staraniem Sejmiku Szkolnego ucz. Sem. i dzieci szk. ćwlcz.

1 — Rano uroczyste nabożeństwo w kościele w Sosnowcu.

2 — Po nabożeństwie dzień wolny od nauki.

3 — Wieczorem o godzinie 5 akademja na sali gimnastycznej seminarjum:

1) Zagajenie i odczyt prof. Aleksander Niweliński.

2) Marsz - Brygada odegra orkiestra pod kierownictwem prof. J. Czubatego.

3) Deklamacje (dzieci szkoły ćwiczeń).

4) Wiązanka pieśni Legjonowych — orkiestra.

5) Hołd dzieci szkoły ćwiczeń (inscenizacja).

6) Orkiestra dzieci szkoły ćwiczeń

7) Deklamacja ucz. seminarjum.

8) Inscenizacja Hołd I pułku Legjonów.

9) Inscenizacja: W ziemiance Legjonowej.

Program spoczywa w ręku pp. prof. Dehnelówny, Czubatego, Niwelińskiego, Tylmana.

Dyrekcja Seminarjum.



Brama wejściowa Państw. Semin. Naucz. Męsk. w Sosnowcu.
(Patrz artykuł)

Nasz gmach szkolny — historycznym budynkiem.

Po prawej i lewej stronie naszej bramy wejściowej są dwie tablice, jedna czarna marmurowa a druga granitowa. Na obydwu tablicach złote napisy.

Niejeden przechodzień przystaje i czyta... Na marmurowej tablicy widnieje napis: 1914—1918—1928 r. Budowaliśmy Rzeczpospolitą w sercach obywateli, krwią i ofiarą znaczyliśmy Jej granice pod rozkazem Józefa Piłsudskiego. Na straży Jej całości i potęgi stoimy i stać wiecznie będziemy.

Zjazd legjonistów i polskiej organizacji wojskowej Zagłębia Dąbrowskiego 9 — XI — 1928 r.

Na granitowej płycie jest zwięzła i krótka treść: W tym domu kwaterowała w roku 1914 I komp. legjonów Zagłębia Dąbrowskiego. Stąd wyruszyła pod Tarnów, Łowczówek i Marcinkowice.

Zagłębie Dąbrowskie, dzielnica Polski, która w iście amerykański sposób się rozwinęła nie wiele ma pamiątek. Przemysł francusko niemiecki, eksploatacyjny, oparty na

zasadach materjalistycznych, pamią tek nie potrzebuje.

Dawne wioski wśród lasów (Sosnowiec stutys. miasto żyje dopiero lat 30) skądżeby miały tradycję. Dopiero rok 1905 i 1914 ją stwarzają.

Tradycja naszego budynku sięga roku 1914, kiedyto na tutejszym terenie tworzyły się oddziały legjonowe.

Nasz budynek, jako stara rosyjska szkoła, był miejscem, gdzie legjoniści się formowali, zanim wyszli w bój.

Pod jesień 1914 roku napór moskali był silny, myśleli oni już o zdobyczy Krakowa, a legjony, pozostawione na pastwę przez państwa centralne, opuszczone, znalazły się na tyłach armji rosyjskiej i przedzierać się musiały ku Tarnowu.

Późną jesienią przeszły legjony linje nieprzyjacielskie pod Łowczówkiem gdzie stoczyć musiały krwawy bój i ponieść wiele ofiar. Wówczas to kompanje legjonowe, formowane na terenie Zagłębia a kwaterujące w naszym budynku, wyruszyły do bratniej gromady i połączyły się z I-szą Brygadą i już z nią dzieliły dalsze losy aż do zwycięstwa, do pełnej chwały oręża polskiego.

Dlatego to na naszym budynku Zarząd Okręgowy Zw. Legjonistów Zagłębia Dąbr. pomieścił tę tablicę marmurową a zakład nasz własnym kosztem dał drugą tablicę granitową, która uzupełnia i wyjaśnia pierwszą tablicę.

Wmurowanie pierwszej tablicy odbyło się z wielką uroczystością, wmurowanie drugiej tablicy cichutko i spokojnie.

Koledzy, musimy być dumni, że do tej właśnie chodzimy szkoły. Na nas ciąży historyczne dziedzictwo. My musimy być stróżami nietylko tych tablic, ale i tych samych idei jakim hołdowali Ci, bezimienni, którzy o naszą lepszą dolę pod komendą Marszałka Piłsudskiego walczyli.

Oni szli z orężem w ręku w śmiertelny bój a my musimy iść w ten sam bój z ciemnotą z elementarzem polskim w ręku. Ponieważ łatwiejszą mamy pracę, dlatego podwoić musimy siły, by Ludowi polskiemu dać jaknajśpieszniej kulturę.

Niechaj te dwie tablice będą naszym aniołem stróżem w pracy nad Ludem. Te złote litery muszą się wryć w nasze serca. Amen!

....IV.



Internat Państw. Semin. Naucz. Męsk. w Sosnowcu.

(Patrz artykuł).

Tradycja naszego Internatu.

Lat temu sześć zginął w Moskwie męczennik ks. Butkiewicz, który nawet miał pochodzić z Zagłębia.

O tej męczeńskiej śmierci polskiego kapłana i męczennika za wiarę i Polskę pisano dużo.

Społeczeństwo Zagłębia odpowiedziało w inny sposób. Dyrektor powołał obywatelski komitet celem ufundowania żywego pomnika męczeńskiej śmierci ks. Butkiewicza. Nie było miasta w Zagłębiu, osady fabrycznej, wsi, gdzieby nie było komitetów lokalnych.

W 3 tygodnie zebrano fundusz i dyrektor kupił ten oto dom, w sąsiedztwie z budynkiem seminarjalnym. Za dom i plac na którym obecnie stoi szkoła ćwiczeń i sala gimnastyczna zapłacono sto pięć miljonów marek polskich. Ale budynek kupiono z lokatorami. Wiele było jeszcze trudu zanim się lokatorzy wyprowadzili. Dziś mamy zdala od ruchu ulicznego, w ładnym ogrodzie, wśród zieleni skromny, ale przytulny pałacyk, zamieszkały przez naszych internistów, których mieszka tam ok. 50 Siedem pokoleń maturzystów przeszło już przez internat. Obecnie mieszka tam 17 abiturjentów. Mogą oni spokojnie pracować beztroski uczyć się do matury, by w ślad za drugimi podążyć do pracy na niwie nauczycielskiej.

A ten jedyny w Polsce żywy pomnik męczennika niechaj nadal służy pokoleniom. Koledzy interniści o postaci swojego patrona winni zawsze pamiętać. Ks. Butkiewicz nie ugiął się przed wrogiem, padł dla sprawy. Taki hart ducha zdobić winien serca wychowanków internatu. Tak na placówkach nie powinniście szczędzić swoich sił i dla Państwa polskiego oddać nawet życie, gdy potrzeba tego będzie.

Obecne pokolenie seminarzystów nie pamięta pierwszych chwil naszego internatu. Dlatego godzi się przypomnieć młodszym jak to dawni nasi koledzy pracowali i poszli w świat na trud, na pracę, a nam przekazali instytucję dobrą, pożyteczną, która przedewszystkiem służy kolegom z obcych powiatów, nieraz i sierotom. Szanujmy więc internat jako wielką pamiątkę, która się narodziła z dobrej woli społeczeństwa polskiego.

Były Internik.

Pięcioletni zjazd Drugiej Matury.

W czasie świąt Bożego Narodzenia odbył się pięcioletni zjazd drugiej matury. Po mszy św., którą odprawił Ks. Piwnicki, prefekt zakładu, przybyli byli wychowankowie w mury szkolne i weszli do tej klasy, w której składali maturę. Usiedli tak jak dawniej kolegowali. Woźny zadzwonił. Wąsaci, brodaci panowie, ufutrzeni grubasy i cienkosze spacerują po korytarzu, wesoło gawędząc. Przecie nie widzieli się pięć lat.

Z kancelarji wychodzi p. dyrektor z katalogiem: do klasy chłopcy, był dzwonek. Na ten apel wszystko wali do klasy.

Za katedrą siada p. dyrektor, obok pani wychowawczyni Strączyńska, ks. prefekt.

Po modlitwie zaczyna się czytanie katalogu. Raz po raz leci głos donośny: jest, jest, to znów milczenie i indagacja dlaczego na zjazd nie przybył, czy nadesłał usprawiedliwienie.

Dyrektor grozi, że nieobecnych będzie karał: 6 godzin kozy i 9 księgę Pana Tadeusza na pamięć.

Ktoś się tam spóźnił. Ostre strofowanie ze strony dyrektora, łajdaku czemu się spóźniasz (huraganowy śmiech wybucha) i oblicza się palą jakiemś nowem tchnieniem, odświeżeniem dawnych trosk niewinnych szkolnych, od których dziś już bardzo poważnych panów

życie tak szybko, niestety odsunęło.

Po przeczytaniu katalogu odbywa się pięcioletnia spowiedź publiczna. Nasłuchują wszyscy z ciekawością. Każdy wypowiada swoje radości w życiu i swoje troski.

Wielu żonatych, dzieciatych, kilku na stanowiskach w szkołach średnich, jedni mają WKN., Instytut, wielu jest kierownikami, inni dokształcają się w tej chwili, inni jeszcze przeszli już tragedję, stratę 2 dzieci.

A na jakich oni placówkach nie pracują, spółdzielnie, kółka rolnicze, straże ogniowe, ogniska, teatry, chóry, mleczarnie, kasy, prezesury, sekretarstwo, budowniczowie, instruktorzy — aż radość było słuchać. Ten więcej szczęśliwy, ten mniej, a wszyscy niezmiernie wdzięczni za wskazówki otrzymane w zakładzie na drogę życia. Te wskazówki niejednego uratowały od fałszywych kroków. Jaka wiara była w seminarjum przed pięciu laty, jak im wróżono, tacy się okazali w życiu praktycznem między ludźmi. Do szkoły przywiązani serdecznie. A teraz właśnie przybyli by się odświeżyć. To też i p. dyrektor i ksiądz i ich zacna pani wychowawczyni, obecna dyrektorka sem. żen., p. Strączyńska, zebrawszy tak bogaty i żywy materjał z nich samych, nie szczędzą im rad i dalszych wskazówek na dalsze pięć lat.

Po południu odbyła się wspólna fotografja i bankiet z paniami, żonami uczestników zjazdu. Była to nieoficjalna część zjazdu — bankiet. Jak to zwykle bywa dopiero teraz rozwiązały się języki dawnym uczniom. Końca nie było wulkanicznemu śmiechowi, jak to każdy zaczął opowiadać w jaki sposób próbował się nieraz sianem wykręcić i profesorów kiwać. Cóż kiedy profesorzy jakoś dziwnie na wszystkiem się zawsze rozumieli.

Drugi dzień zjazdu poświęcono na wycieczkę do Chorzowa. Tam przyjęto ich bardzo serdecznie i gościnnie z uwagi, że był to zjazd nauczycieli prawie z całej Polski. Komitet zjazdowy złożył 50 zł. na ręce p. dyrektora na cele zakładu.

W tym roku przypada zjazd trzeciej matury, t. j. grupa 1926 — 1931 (według fotografji). Z tej grupy pracują w naszym powiecie pp.: Borowik, Nowak, Fajklowicz, Korta, Dobrowolski, Hauze, Kańtoch, Kulik, Piskorczyk i inni.

Zwracamy się do tych Panów aby wcześniej zjazd przygotowali i omówili z zakładem.

Zjazdy takie są obustronnie miłe i sympatyczne. A więc trzecia matura do dzieła.

Recenzent.

W 9-tą rocznicę koronacji Papieża.

W dniu 12 lutego br. obchodził cały świat katolicki 9-tą rocznicę koronacji swego arcypasterza Piusa XI

W dniu tym przesyłano mu życzenia, z głębi serc płynące, i ze wszystkich stron świata. Życzenia takie złożone zostały i od Polaków, gdyż osoba Piusa XI czczona jest u nas bardzo, dzięki zasługom, jakie położył on dla Polski, w której przebywał w okresie wojny światowej, jeszcze jako mgsr. Achilles Ratti. W czasie okupacji niemieckiej, zachęcał on Polaków do wytrwania, a po odzyskaniu niepodległości przez Polskę, zamianowany nuncjuszem papieskim, pozostał i pokochał naród nasz całem sercem. Wkrótce też zdobył sobie powszechne uznanie i szacunek.

W czasie walk z bolszewikami, kiedy cały korpus dyplomatyczny opuścił Warszawę, jeden tylko nuncjusz pozostał w niej, krzepiąc słowem wiary i otuchy serca polaków.

W roku 1921 wchodzi nuncjusz w skład kolegjum kardynalskiego, a w rok później, po śmierci Benedykta XV wybrany zostaje papieżem, przybierając imię Piusa XI. Obec-

nie już 9 lat upłynęło, jak ten czcigodny pasterz pracuje niestrudzenie nad stworzeniem i utrzymaniem pokoju w całym świecie, trzymając się hasła „Pokój Chrystusowy w Królestwie Chrystusowem".

A do Polaków stale odnosi się z wielką przyjaźnią, wspominając często mile spędzone wśród nich chwile.

Spełniła się legenda, że Polska wówczas zmartwychwstanie, gdy będzie polski papież.

Ojciec św. Pius XI z Polski wyszedł na stolicę Piotra św., Obecny papież jest wielkim przyjacielem Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Prasa donosi, że Marszałek w drodze powrotnej z Madery odwiedzi stolicę apostolską.

W. V kurs

Z pamiętnika szkolnego.

W 3 i 4 numerze 1930 r. Płomienia na stronie 6, nie z winy Redakcji wydrukowano mylnie w spisie maturzystów pod maturą piątą w tytule uczestników szóstej matury. Skutkiem tego opuszczono całkowicie maturę piątą.

Błąd ten obecnie poprawiamy.

Piąta matura 1927/28. Basak Tom., Błeszyński Kaz., Dąb Wac., Dąbrowski Tad., Doniec Paweł, Gąsior Stan., Haczyk Stef., Jedynak Piotr, Kisiel Fel., Kocel Wł., Krzakowski Stan., Marek Marj., Niedziwedz Bol., Pietras Marjan, Piotrowski Tad., Szpineter Stan., Trembiński Wac., Wacławik Bol., Warański Tad., Zając Luc., Żernicki Wit., Sobolewski.

Dział Samorządu Szkolnego.

Walne Zgromadzenie Sejmiku Szkolnego.

Protokół z dnia 31 stycznia 1931 r.

Obecni: wszyscy uczniowie seminarjum. Zarząd Sejmiku pp.: Dyrektor, Dehnelówna, Czubaty, Wolska, Sadowski i kurator samorządu p. Niweliński.

Porządek dzienny: 1 — zagajenie, 2 — wybór przewodniczącego, 3 — przyjęcie protokułu z ostatniego walnego zebrania, 4 — sprawozdanie sejmiku za czas od 1 września 30 r. do 31 stycznia 31 r., 5 — sprawozdania poszczególnych gmin szkolnych od I do V kursu, 6—sprawozdania z kółek naukowych, 7 — wybór nowego zarządu tj. prezesa i zastępcy, sekretarza i zastępcy, skarbnika i zastępcy, 8 — przyjęcie do wiadomości powołania członków z nominacji Rady Pedagogicznej (referentów naukowych, społecznych, wychowawczych i sportowych), 9 — wybór komisji rewizyjnej, 10 — wolne wnioski.

Prezes sejmiku kol. Cygankiewicz otwiera posiedzenie, wita członków, p. Dyrektora i Radę Pedagogiczną. Zagaja p. Dyrektor i mówi na temat: że najlepszą szkołą dla człowieka jest życie. Dział społeczny i wychowawczy w seminarjum ma nas do tego życia przygotować. W dalszem przemówieniu

Samorząd Szkolny jest także nauką.

omawia p. Dyrektor klasyfikację, wyjaśnia, że stopień niedostateczny nie jest karą ale wskazówką i dobrą radą oraz ostrzeżeniem w czem są braki. Na rzucone pytanie, kto ma zamiar z powodu dwójek utopić się, powstaje na sali wesoły śmiech.

Ustępujący kurator samorządu p. prof. Niweliński w krótkich słowach podnosi zasługę p. dyrektora na polu praktycznego wychowania nauczycieli i przedstawia ramowo sprawozdanie z poczynań ustępującego zarządu.

Prezes Cygankiewicz proponuje na przewodniczącego kol. Dobrowolskiego kurs IV, na sekretarza Sztajnbrechera i Zagałę, na asesorów Warchoła i Dworaka.

Kolega Dobrowolski dziękuje za wybór i obejmuje przewodnictwo. Sekretarz Hajkiewicz odczytuje protokuł z ostatniego walnego zebrania. Protokuł przyjęto. Sprawozdanie z działalności sejmiku odczytuje Cygankiewicz. Sejmik urządził: 1 — zebranie budżetowe, 2 — zebranie w sprawie wydawania własnej gazetki szkolnej Płomień, 3 — zajął się uporządkowaniem kasy i czytelni, 4 — renowacją teatru, 5 — urządził akademję na 25-lecie walki o polską szkołę, 6 — 11-lecie niepodległości, 7 — 100-lecie powstania Listopadowego, 8 — dzień oszczędności, 9 — Sylwester na wycieczki nad morze, 10 — zabawę strażacką, 11 — na kolonje letnie, 12— kółka historycznego, 13 — Choinkę, 14 — akademję ku czci Kochanowskiego, 15 — kurs oświaty pozaszkolnej, 16 kurs spółdzielczy.

Sprawozdanie kasowe składa kol. skarbnik Majda.

Przychód:

Pozostało z ub. roku 265,65, dochód z zabawy 113,76, z podatków 356.40, inne 70.20. Razem **806.01 zł.**

Rozchód:

Subsydjum dla Płomienia 160.—, odnowienie teatru 115.96, orkiestra 68.70, pisma 57.20, kółka naukowe 40, LOPP., LMiRZ., PCK. 27.60, różne 118.15. Razem wydatkowano: **587.61 zł.**

Zestawienie. Przychód 806.01. Rozchód 587.61. Saldo dla nowego zarządu 218.40 zł.

Komisja rewizyjna, uzupełniona przez 2 kolegów: Wnuka i Krzosę, rachunki przejrzała i postawiła wniosek na udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi. Następnie przystąpiono do odczytywania sprawozdań poszczególnych Gmin. Sprawozdania przyjmowano oklaskami; wreszcie sprawozdanie z kółek naukowych. Po uzgodnieniu przedtem kandydatów na członków zarządu pomiędzy kursem IV i II, wybory przeszły gładko, bez walk partyjnych.

W skład zarządu na rok 31-32 do 1 lutego 1932 r. weszli: Prezes: kol. Sowa IV, wiceprezes: Kryza III, sekretarz: Hajkiewicz IV, zastępca: Musiał III. skarbnik: Wnuk IV, Dworak III. Do komisji rewizyjnej weszli: Zagała, Strąk, Stefański.

Z ramienia Rady Pedagogicznej mianowani na referentów i zastępców: ref. naukowy: Szmidt i Zagała, ref. społeczny: Dobrowolski, Krzosa, ref. wychowaw. Warchol, Plutecki, Lustrator gmin: Nowak, Zatoń (kandydaci z IV jako referenci, z III jako zastępcy), nadto wójtowie pięciu kursów i prezesi kółek naukowych.

Nowowybrany Prezes sejmiku kol. Sowa mandat przyjmuje i składa podziękowanie za wybór, oświadcza, że dołoży wszelkich starań, aby zadanie spełnić, przyrzeka intensywną pracę (oklaski), p. Dyrektor podziękował Kuratorowi p. prof. Niwelińskiemu za opiekę nad samorządem i wydatną pracę, a nowemu kuratorowi p. prof. Czubatemu złożył życzenia, aby nadal pielęgnował życie uspołeczniające wewnątrz zakładu (oklaski).

Po wyczerpaniu porządku dziennego sprawozdawczego, zgłaszano wnioski samoistne: (Wnioski te przekazano nowemu zarządowi pod rozwagę): 1 — kol. Majewski: prosi o żywe zainteresowanie się Płomieniem, 2 — kol. Łuczko: urzą-

dzić dla dzieci szkoły ćwiczeń wieczór śmiechu i radości, 3 — Pokrywa: Przygotować kolonje letnie, 4. Urządzić uroczyście pochód 3-go maja. 5 — Solecki, aby podczas pauz w dnie letnie urządzać na podwórzu chór i kupić pianino i orkiestrę, 6 — Kopciara, prosi o urządzenie dla V kursu pielgrzymki do Częstochowy przed maturą, 7—Musialik, prosi o kurs narciarski, 8 — Polak, uruchomić strzelnicę dla dzieci szk. ćwiczeń, 9 — Pietrasik, przy kółku przyrodniczem utworzyć sekcję pszczelarską, 10 — Lipski, prosi o wznowienie orkiestry dętej, 11 — Nowak, prosi o kort tenisowy, 12—Musiał, prosi o urządzenie wycieczki do Warszawy dla wszystkich kursów, 13 — Zagała, herbaciarnię jako przedsiębiorstwo kursu IV przemienić na powszechne dożywianie. Kol. Nowak zabrać się natychmiast do urządzenia uroczystej akademji ku czci marszałka Piłsudskiego na 19 marca br.

Na tem posiedzenie zakończono.

Sekretarz: **Sztajnbrecher.** Przewodniczący: **Dobrowolski.**

Sprawozdania Gmin.

Gmina szkolna I k., im. Stefana Żeromskiego.

Gmina początkowo liczyła 46 członków, a obecnie liczy 43.

Na pierwszem zebraniu organizacyjnem ustalił się zarząd gminy w następującym składzie: 1) Wójt: Kuźnicki Walerjan, zastępca wójta: Borkowski Józef, 2) sekretarz: Krupa Stanisław, zastępca sekretarza: Lipecki Lucjan, 3) skarbnik: Michalczyk Stanisław, zastępca skar.: Stefański Stefan, 4) ławnik: Kałuża Augustyn.

Także na pierwszem zebraniu uchwalono składkę gminną w kwocie 60 gr. od członka. na miesiąc.

Od składek gminnych zwolniono 3 członków, jako niezamożnych. Zebrań gminnych odbyło się 7, z czego 3 zarządu, a 4 walne, w obecności wychowawczyni, pani Leokadji Dehnelówny.

Gmina powiększyła inwentarz zakupując 24 kałamarze, 2 szczotki, gąbkę, suszkę, 2 ściereczki i obsadkę. Gmina także zajęła się wyglądem zewnętrznym klasy i udekorowano ją różnego rodzaju rysunkami, obrazkami i kwiatami.

Ostatnio urządzono kulig kursowy w towarzystwie p. Wolskiej do Klimontowa.

W krótkim czasie gmina zamierza urządzić kursową wieczornicę w obecności pp. profesorów.

Na ostatniem zebraniu walnem wybrano nowy zarząd w następującym składzie: 1) Wójt: Kuzia Czesław, zastępca: Kałuża Augustyn, 2) Sekretarz: Kozak Eugenjusz, zastępca: Kawalec Wincenty. 3) Skarbnik: Kuchta Zygmunt, zastępca: Stefański Stefan. 4) Ławnik: Szade Aleksander.

Sprawozdanie kasowe gminy I kursu za I półrocze 1930-31 roku szkolnego.

Dochód ze składek człon. 123.20 zł.

Rozchód: podatek sejmikowy 85.35 zł., dekoracja klasy 10.53 zł., różne 18.05 zł., razem 113.93 zł.

Saldo 9.27 zł.

Wójt: **Kuźnicki.**

Sekretarz: **Krupa** Skarbnik: **Michalczyk.**

Sprawozdanie z działalności gminy kursu II im. Wł. Reymonta.

Gmina kursu II. liczy 43 członków Podatek od każdego członka wynosi 60 gr. Z tych pieniędzy płaci gmina do Sejmiku od każdego członka 40 gr. Za pozostałe pieniądze powiększyła inwentarz klasowy i przystroiła klasę. W gminie odbyło się 9 zebrań. Z tego 6 walnych, trzy zarządu. Na pierwszem walnem zebraniu wybrano zarząd,

w skład którego weszli koledzy: Wójt — Cyprys Stanisław, zastępca — Czerski Marjan, Sekretarz — Krajewski Witolis, zastępca — Olesiński Tadeusz, Skarbnik — Zaród Kazimierz, zastępca — Sapota Ludwik, Kronikarz — Trząski Jan i Radlak Antoni, Ławnik — Wieczorek Henryk.

Na 4 walnem zebraniu wybrano nowy zarząd w skład którego weszli koledzy: Wójt — Czerski Marjan, zastępca — Głąb Czesław, Sekretarz — Sapota Ludwik, zastępca — Antyporowicz Aleksander, Skarbnik — Olesiński Tadeusz, zastępca — Jaromin Stanisław, Kronikarz — Trząski Jan i Radlak Antoni, Ławnik — Wieczorek Henryk.

Na ostatniem walnem zebraniu omawiany był program wieczorku, który odbędzie się w najbliższym czasie.

Sprawozdanie kasowe.

Przychód:

Saldo z roku 1929-30 27.85, dochód z września 25.20, z października 25.70, z listopada 25.20, z grudnia 24.60, ze stycznia 20.60. Razem 149.15 zł.

Rozchód:

We wrześniu 30.00, w październiku 31.10, w listopadzie 21.70, w grudniu 17.10, w styczniu 19.80. Razem 119.70 zł.

Zestawenie:

Dochód 149.15. Rozchód 119.70. Saldo 29.45 zł.

Wójt:
Czerski.

Sekretarz: **Sapota.** Skarbnik: **Olesiński.**

Sprawozdanie z działalności gminy III k. im. Juljusza Słowackiego.

Na pierwszem zebraniu gminnem dokonano wyboru nowego zarządu gminy, w skład którego weszli: Wójt — St. Kryza, zastępca B. Zagała. Sekretarz — St. Krzosa, zastępca — J. Ostrowski. Skarbnik — A. Dworak, zastępca — Z. Jakubowski. Kronikarz — F. Pabis. Ławnik — Plutecki.

Od dnia 1.9.-30 r. do dnia 17.1.-31 roku odbyło się 4 walne zgromadzenia gminne, a 3 zebrania zarządu. Wygłoszono 9 referatów naukowych. Z tego 2 geograficzne, 3 historyczne, 2 biologiczne, 2 wychowawcze.

Kurs III z inicjatywy p. Wychowawcy urządzi wieczornicę wraz z Radą Pedagogiczną.
Oprócz tego kurs III pełni obserwacje przy stacji meteorologicznej, dyżuruje w czytelni i prowadzi sklepik szkolny od dnia 15.1.-31 r. Pozatem byliśmy na operze w teatrze, w Katowicach i mieliśmy kulig, dzięki pomocy ze strony Dyrekcji.

Sprawozdanie kasowe.

Dochód:

Podatek gminny za 5 miesięcy (od IX m. do I m. włącznie) 86.00 zł.

Rozchód:

Podatek sejmikowy za 5 miesięcy (od IX m. do I m.) 68.00 zł., administracja kursowa 2.5, estetyka kursu 6.40, różne 4.55. Razem 81.45 zł.

Zestawienie:

Dochód 86.00 zł. Rozchód 81.45. Saldo na II półrocze 4.55 zł.

Sekretarz: **Krzosa.** Skarbnik: **Dworak.** Wójt: **Kryza.**

Sprawozdanie gminy kursu IV im. J. Kochanowskiego.

W czasie od 1 września ub. r. do 31 stycznia b. r. odbyło się w gminie 7 zebrań walnych, 2 zebrania Zarządu, oraz jedno wspólne zebranie Zarządu z III kursem Seminarjum Żeńskiego.

Na pierwszem organizacyjnem zebraniu dokonano wyboru Zarządu, którego skład przedstawia się następująco: Sowa Kazimierz — wójt, Niedzielski Eugenjusz — zast. Nowak Marjan—sekretarz, Sztajnbrecher Mojżesz — zastępca, Woźniak Leon — skarbnik, Dobrowolski Wacław — zastępca, Młynarczyk Kazimierz — kronikarz.

W tym czasie w gminie urządzono: 1) dochodową zabawę taneczną,

z której czysty dochód wynosił 70 zł. (siedemdziesiąt), z czego 10 zł. przeznaczono na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi“; 2) lekcje tańców z III kursem Seminarjum Żeńskiego; 3) wieczornicę taneczną z tymże kursem, oraz Rodzicami i Radą Pedagogiczną; 4) akademję ku uczczeniu 25-cio lecia Strajku Szkolnego, na której członkowie odegrali sztuczkę sceniczną p. t. „Strajk szkolny w 1905 r.“; 5) choinkę dla szkoły ćwiczeń, na której zostały odegrane t. zw. „Herody“; 6) uruchomiono herbaciarnię, z której dochód przeznaczony jest wyłącznie na fundusz wycieczkowy dla niezamożnych kolegów; 7) udekorowano efektownie salę szkolną, kosztem 24.25 zł.; 8) wygłoszono na zebraniach gminnych 2 referaty z książki p. t. „Zasady dobrego wychowania“; 9) założono bibljotekę klasową, do której książki przeznaczone są przeważnie z bibljoteki pedagogicznej, oraz 10) obecnie odbywają już próby do mającego się odbyć wkrótce przedstawienia.

Prócz tego członkowie kursu brali czynny udział w urządzaniu zabawy na kolonje letnie oraz zabawy na budowę remizy strażackiej.

Sprawozdanie kasowe.

Dochody:

Pozostałość z roku ubiegłego 81.83 zł., z zabawy tanecznej 105.00 zł., dochód z herbaciarni 142.33 zł., ze składek gminnych 65.10 zł. Razem 394.26 zł.

Wydatki:

Podatek do sejmiku 50.00 zł., wydatki na urządzenie zabawy 34.60 zł., fundusz na wieczorek 35.00 zł., dekoracja klasy 24.25 zł., na łódź podwodną 10.00 zł., wydatki administracyjne 5.55 zł., różne wydatki 10.60 zł. Razem 170.00 zł.

Saldo na 31.I.-31 224,26 zł.

Sprawozdanie z herbaciarni.

Dnia 27 września założono na kursie herbaciarnię, kierownikiem której został Wnuk Stanisław, pełniący swe obowiązki do dn. 6.12-30 r. Zaś od dn. 6.12. został kierownikiem Max Hajkiewicz.

W czasie tym herbaciarnia sprzedała 2970 bułek i 1130 herbat. Czysty dochód z tego obrotu wynosił 142 zł. 36 gr., z czego 50.56 zł. wpłynęło gotówką, reszta, czyli 91.80 zł. pozostaje na poszczególnych kursach i R. Pedagogicznej Seminarjum i Szkoł. Ćwiczeń.

Kurs V — 11.50 zł., IV 35.50 zł., III — 8.90 zł., II — 3.85 zł., I —1.45.

Kierownik herbaciarni: **Max Hajkiewcz.** Wójt: **Sowa.**
Sekretarz: **Nowak.** Skarbnik: **Woźniak.**

Sprawozdanie z działalności gminy kursu V-go im. „H. Sienkiewicza“.

Od 1 IX 30 r. do 25 I 31 r. odbyły się 3 zebrania zarządu i 5 zebrań walnych członków gminy.

Na zebraniach tych opracowano budżet na rok 1930 - 31, ułożono prowizoryczny program pracy na cały rok i poruszano sprawy realizacji prac częściowo zawartych w programie.

Należy zaznaczyć, że kosztem gminy udekorowano salę dzięki pracy zdolnych w tym kierunku jednostek przy współudziale kolegów kursu.

W dniu 11 XI 1930 r. kurs V zajął się urządzeniem akademji przy współudziale sem. żeńskiego oraz Szkoły Ćwiczeń obu seminarjów.

Staraniem kursu V-go została odegrana na akadeemji sztuczka w 5-ciu aktach p. t.: „Bolszewicy pod Warszawą“, — po akademji kurs V urządził zabawę uczniowską.

W kilka dni potem powtórzono tę sztuczkę dla dzieci szkół powszechnych. Dochód z tego przedstawienia przeznaczono na łódź podwodną, jako odpwiedź Treviranusowi.

Kulisy do powyższej sztuczki wykonało kilku uczniów V-go k.

W dniu 12 XI 30 r. odbył się staraniem kursu wieczorek z seminarzystkami kursu V-go oraz gronem nauczycielskiem obu semin.

W tym roku V kurs był gremjal-

nie w Krakowie na „Kordjanie" oraz w Katowicach na „Opowieściach Hoffmana".

Projektowane częstsze wyjazdy do teatru w Katowicach realizowane są w ten sposób, że koledzy V-go kursu biorą udział w zbiorowej wycieczce Seminarjum.

Kurs V był w tym roku na hospitacjach w szkołach powsz.: w Niwce i w Sielcu. Na początku lutego br. koledzy V-go kursu będą prowadzić przez 3 dni praktyczne lekcje po szkołach powsz.

Tradycyjnym zwyczajem kurs V urządził „Sylwestra" dla byłych wychowanków zakładu; dochód z tej imprezy, t. zw. „fundusz żelazny", przeznaczony jest na wyjazd tegorocznych maturzystów nad morze.

Pozatem członkowie gminy wzięli udział w akademji ku czci Jana z Czarnolasu, odbytej 21 stycznia 1931 r. w teatrze miejskim w Sosnowcu.

Sekretarz: **J. Makieła.** Wójt kursu V: **M. Stawowski:**

Regulamin Samorządu Szkolnego

przy Państw. Sem. Naucz. Męsk. w Sosnowcu

Regulamin ten wprowadzono w listopadze 1921 r. Zreformowano go w r. 1926. Przejrzany był przez wizytatora kuratorjum warszawskiego p. Dr. Drewnowskiego Karola. W r. 1928 przerobił go kurator Samorządu Szkolnego prof. p. Jul. Olszewski.

W tej szacie dotąd obowiązuje i jest praktycznie zastosowywany.

I. Założenie.

1.

Za podstawę Samorządu szkolnego wzięto powiat t. j. teren zainteresowań społecznych nauczuciela.

2.

Celem Samorządu szkolnego jest przygotowanie kandydatów nauczycielskich do pracy obywatelskiej i społecznej w przyszłej służbie nauczycielskiej.

3.

Opiekunem Samorządu szkolnego jest Kurator mianowany przez Dyrekcję Seminarjum z pśród Rady Pedagogicznej.

II. Gmina.

4.

Gminę szkolną stanowi każdy kurs. Każda Gmina otrzymuje na I kursie nazwę, którą zatrzymuje aż do V kursu.

Opiekunem Gminy jest wychowawca, który bierze udział w Walnych zebraniach gminnych i posiedzeniach Zarządu Gminy.

5.

Skład Zarządu Gminy: 1) Wójt, 2) Zastępca Wójta, 3) Sekretarz, 4) Zastępca Sekretarza, 5) Skarbnik, 6) Zastępca Skarbnika, 7) Ławnik, 8) Kronikarz klasy.

Zarząd Gminy jest równocześnie Sądem klasowym.

6.

Zakres działania i obowiązki Gminy:

A) Opieka moralna i materjalna nad kolegami, pomoc w nauce, opieka nad salą szkolną, urządzanie odczytów, zebrań towarzyskich, przedstawień, opłacanie podatków gminnych i sejmikwych. Okres działalności Zarządu Gminy jest półroczny tj. od 1 lutego do końca roku szkolnego i od 1 września do 1 lutego. Od podatków sejmikowych może być zwolniony członek Gminy tylko za zgodą Sejmiku na wniosek zarządu gminy. Od podatków gminnych można zwolnić członka Gminy za zgodą Zarządu Gminy. Kontrolę nad skarbem klasy pełni Wójt i Wychowawca kursu. Gminę lustruje sejmikowy lustra

tor gmin. Budżety gminne i kółek naukowych muszą być zatwierdzone przez sejmik.

B) Wójt Gminy przewodniczy na Walnych zebraniach gminnych i posiedzeniach Zarządu Gminy. Na I kursie może przewodniczyć z początkiem roku szkolnego Komisarz delegowany przez Zarząd Sejmiku w obecności wychowawcy I kursu, celem zapoznania uczniów ze sposobem prowadzenia obrad. Wójt jest odpowiedzialny za obrady i powinien wglądać w pracę poszczególnych członków Zarządu Gminy.

Wójt przygotowuje porządek dzienny obrad, który musi być zatwierdzony na dzień naprzód przed zebraniem przez Wychowawcę kursu. Wójt zwołuje Walne zebrania gminne raz na miesiąc, a w razie potrzeby częściej.

Zarząd Gminy zbiera się raz na miesiąc, a w razie potrzeby częściej. Wójt winien podać porządek dzienny zebrania zatwierdzony przez wychowawcę do wiadomości Kolegów na jeden dzień przed zebraniem Zarządu Gminy lub Walnego zebrania gminnego.

C) Sekretarz pisze protokół na zebraniach. W ciągu trzech dni protokół ma być oddany Wychowawcy kursu do przeglądnięcia, a następnie wpisany do księgi protokularnej. Na każdem posiedzeniu musi być protokół z ostatniego zebrania odczytany, celem sprawdzenia czy wszystkie uchwały zostały wykonane. Uchwały niewykonane należy umotywować. Księgi protokularne należy utrzymywać w porządku. Są to akta bardzo ważne, które świadczą o rozwoju zakładu. Sekretarz przygotowuje sprawozdanie z działalności gminy dwa razy do roku 15 czerwca za I półrocze i 15 stycznia za II półrocze.

D) Skarbnik zbiera składki gminne i wszelkie inne polecone przez nauczycieli. Prowadzi książkę kasową według wskazówek podanych przez Skarbnika Sejmiku. Na każde żądanie Wychowawcy należy rachunki, książkę kasową i pieniądze w oznaczonym czasie przedstawić.

E) Ławnik bierze udział w posiedzeniach Zarządu Gminy i spełnia obowiązki sędziego Gminy. Na ławnika należy wybra ćucznia z dużą inicjatywą.

F) Kronikarz prowadzi kronikę klasową, notując w niej ważniejsze fakta. Sposób prowadzenia kroniki określa nauczyciel języka polskiego. Pisanie kroniki powierzać należy dobrym polonistom danej klasy. Kronikę należy ozdabiać według wskazówek Nauczyciela rysunków.

G) Wyroki Sądów Klasowych są ważne dopiero po zatwierdzeniu Wychowawcy. Sprawy do załawienia Sądom Klasowym porucza sam Wychowawca, lub na wniosek Wójta Gminy. Cechą wyroków powinna być bezwzględna sprawiedliwość.

I) Wybory do Zarządu Gminy i Sejmiku odbywają się jawnie i zwyczajną większością głosów.

III. Sejmik.

7.

Władzą zwierzchniczą gmin jest Sejmik. Skład Sejmiku jest następujący: 1) Zarząd Sejmiku, 2) Wójtowie każdej gminy 3) Prezesi poszczególnych kółek, 4) Referenci działów Samorządu. W skład Zarządu Sejmiku wchodzi z wyboru: a) Prezes, b) Zastępca Prezesa, c) Skarbnik d) Zastępca Skarbnika, e) Sekretarz, f) Zastępca Sekretarza. II. Referenci mianowani przez Dyrekcję są: a) Lustrator Samorządu Gminnego b) Referent działu społecznego, c) Referent działu naukowego, d) Referent działu wychowawczego. Zarząd sejmiku jest wybierany przez Walne Zgromadzenie w styczniu do 31.

8.

Zakres działalności Sejmiku i obowiązki: A) Sejmik zbiera się raz w miesiącu, Zarząd sejmiku może odbywać zebrania częściej. Okres działalności Sejmiku jest półroczny od 1 lutego do końca roku szkolnego i od

1 września do 1 lutego. Ustępujący Zarząd Sejmiku może podać listę kandydatów następnego Zarządu Sejmiku. Referentów mianuje Dyrekcja po Walnem Zgromadzeniu, na którem dokonano wyboru Zarządu Sejmiku. Do zakresu działania Sejmiku należą czynności poruczone i własne. Przez czynności poruczone rozumie się to wszystko co poleci Dyrekcja Seminarjum w porozumieniu z Kuratorem Samorządu. Przez czynności własne rozumie się wszystko to, co powstaje z inicjatywy Sejmiku za zgodą Kuratora. Działalność sejmiku to sprawy gminne, społeczne, naukowe i wychowawcze. Do działu gminnego należy zatwierdzenie budżetów gminnych, ściąganie składek gminnych, troska o rozwój gmin. Do działu społecznego należy straż ogniowa, Czerwony Krzyż, Liga Morska i Rzeczna, LOPP., Spółdzielnia, Sport, Kasa Oszczędności, Samopomoc książek szkolnych, urządzanie uroczystości narodowych i to wszystko co może przyczynić się do uspołeczniania młodzieży.

Do działu naukowego należy organizowanie kółek naukowych, orkiestr, koncertów, przedstawień i wszystko to co może podnieść poziom nauki wśród młodzieży.

Do działu wychowawczego należy urządzanie zebrań towarzyskich, lekcyj tańców, kolonji letnich, wycieczek krajoznawczych i wszystko to co może rozbudzić wśród młodzieży kulturę towarzyską. Sejmik dysponuje funduszami samorządu.

B) Obowiązki Członków Zarządu Sejmiku są te same jakie określił regulamin art. 6 pod B. C. D. O obowiązkach Zarządu Gmin z poprawką, że zamiast „Wychowawca“ to „Kurator“, zamiast „Wójt“ — to „Prezes“. C) Wójcia wchodzą do Sejmiku z urzędu, jako przedstawiciele Gminy. Wójcia są zobowiązani na Walnych Zebraniach Gminnych zawiadamiać członków Gminy o uchwałach Sejmiku i są odpowiedzialni za wykonanie poleconych spraw przez sejmik. D) Prezesi poszczególnych Kółek i Delegaci Spółdzielni, Straży Pożarnej, Orkiestry, wchodzą z urzędu do Sejmiku. Dbają o rozwój kółek i biorą udział w obradach Sejmiku z głosem stanowczym E) Referent Samorządu gminnego lustrator przygotowuje materjały budżetowe, gminne, kółek naukowych, innych organizacji do zatwierdzenia przez Sejmik i przeprowadza kontrolę kas. Okres budżetowy trwa od 1 lutego do 1 lutego. F) Referenci działu społecznego, naukowego i wychowawczego zdają sprawozdania z działalności kółek, różnych organizacji i zbierają budżety dla referenta gminnego.

9.

A) Przy Sejmiku jest Komisja Rewizyjna składająca się z trzech członków z poza członków Sejmiku a mianowicie: 1) Przewodniczącego i 2-ch członków. B) Obowiązkiem Komisji Rewizyjnej jest sprawdzanie dwa razy w roku, to jest w styczniu i w czerwcu przed zakończeniem roku szkolnego stanu kasy i rachunków Sejmiku. Komisja Rewizyjna kontroluje również fundusze z różnych imprez urządzanych przez Samorząd

10.

Sekretarze Gmin i Sejmiku prowadzą spis inwentarza, który protokularnie muszą oddawać swym następcom. Przed wakacjami należy inwentarz wraz z księgą inwentarzową złożyć przez Kuratora Samorządu w Dyrekcji Seminarjum.

11.

Zakres działalności Kółek określają same kółka.

12.

Prezes Sejmiku zwołuje Walne Zgromadzenie całego Seminarjum. Walne Zgromadzenie zwołuje Prezes Sejmiku dwa razy do roku tj. wyborcze i sprawozdawcze, a w razie potrzeby może zwoływać zebrania nadzwyczajne. Walne Zgromadzenie określa zakres działalności Sejmiku i uchwala podatki.

13

Ciężar Samorządu spoczywa za-

sadniczo na kursie V do półrocza, po półroczu przechodzi na kurs IV.

14.

W razie urządzania jakichś imprez, które uzna Samorząd za stosowne sposób wykonania uchwał jest następujący: a) krótkie i rzeczowe zreferowanie sprawy, b) dyskusja nad sposobem wykonywania uchwały, c) przekazanie wykonania uchwały Komisji, która jest odpowiedzialna za należyte wykonanie, d) podział w Komisji, e) wykonanie i sprawozdanie z dokonanej działalności.

15.

Regulamin Samorządu może być zmieniony tylko przez Dyrekcję Seminarjum w porozumieniu z Radą Pedagogiczną.

16.

Regulamin powyższy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia go na Walnem Zgromadzeniu.

Kółka naukowe i inne organizacje.

Kółko Pedologiczne.

(Lekcja praktyczna pracy społecznej dla kolegów V i IV kursu).

Choinka Policyjna.

Staraniem Komendy Policji Państwowej w Sosnowcu odbyła się choinka dla dzieci pracowników P. P. Uroczystość odbyła się na sali gimnastycznej. Zgromadziło się 200 dzieci z matkami i rodzicami Rodziny Policyjnej.

W urządzeniu choinki współpracowali nasi koledzy. Żony oficerów PP. dwie nauczycielki przygotowały przedstawienie dzieci, przedstawienie zakończyło się rozdaniem upominków dla dziatwy policyjnej a więc były tam ubranka, buciki, trykotaże, cukierki, owoce itp.

Przed przedstawieniem kandydaci seminarjum w towarzystwie p. Dyrekora Mazura urządzili dla dzieci zabawę na sali. W czasie zabawy przygrywała nasza orkiestra. Początkowo dzieciaka były onieśmielone. Ale później tak się rozochociły berbecie trzy i czteroletnie, że za nic przedstawienie, ciastka tylko się bawić.

Mieliśmy więc lekcję pokazową jak przy takiej uroczystości zainteresować, uruchomić masę dzieci i wprowadzić w tę masę ład i karność opartą na swobodzie a nie przymusie. Ojcowie policjanci, przyglądając się tej zabawie dzieci mieli łzy radości w oku. Są to ludzie, których służba jest twarda. Czuwają nad bezpieczeńswem publicznem w dzień i noc, często nie znajdują w społeczeństwie poparcia, uznania, często jeszcze ludzie krzywdzą policjanta. I tu naraz wśród naszej gromady zobaczyli życzliwość i serce — zaopiekowaliśmy się ich dziećmi. A dla rodzica dziecko jest jego szczęściem, nadzieją. To też zyskaliśmy sobie prawdziwą, niekłamaną wdzięczność Stowarzyszenia Rodziny policyjnej za te kilka chwil czasu, jakie oddaliśmy w Trzech Króli dzieciom Policji Państwowej.

Nieraz na posadach zetkniemy się z policją. Bądźmy dla tych ludzi zawsze życzliwi uprzejmi. Jest to ważny czynnik administracji Państwowej, czynnik, któremu dla utrzymania porządku i ładu zawsze pomagać należy.

Stowarzyszenie Rodzina Policyjna jest zorganizowana w całym kraju. Zapewne niejeden z nas natknie się na tę organizację, gdy będziemy sami na posadach naucz.

Z czytelni.

Czytelnia nasza ma wielką ilość pism. Dyżurni muszą uważać na większy porządek w czytelni. Przeczytana gazeta winna być należycie złożona, bo przyjdzie drugi kolega i będzie chciał czytać. Z gazet nie można robić siana.

Wiemy o tem, że nie wszyscy umieją czytać gazety. Pisma należy

czytać rozumnie, aby był z tego pożytek. Powinniśmy więc czytać: co się dzieje w sejmie, wnikać w politykę zagraniczną, skrupulatnie czytać dział literacki i naukowy, dział radjowy, sportowy. Starsi winni dokładnie studjować dział gospodarczy

Tak czytając, zrozumiemy dobrze Polskę współczesną. Natomiast darować sobie należy wszelkie morderstwa, zdrady, trucicielstwa itp. Te rzeczy nie kształcą.

Pamiętajmy o tem, że gazeta powinna nas codziennie kształcić.

Kółko Polonistyczne i orkiestralne.

Sprawozdanie z akademji z dn. 21. I. 31.

Staraniem Seminarjum Żeńskiego i Męskiego została urządzona dn. 21 stycznia 1931 r. akademja dla uczczenia 400 lecia urodzin Jana Kochanowskiego w sali teatru miejskiego z następującym programem:

Część I. Zagajenie prof. Aleks Niweliński. Inscenizacja — Hymn do Boga. Przemówienie uczenicy seminarjum żeńskiego. Sobótki.

Część II. Hymn do zgody. Fragment z odprawy posłów greckich. Fraszki.

Inscenizacja i muzyka prof. Jana Czubatego.

Część I-szą wykonały uczenice Seminarjum Żeńskiego pod przewodnictwem p. prof. Cichonia i wychowawczyń.

Część II-gą uczniowie Seminarjum Męskiego pod przewodnictwem p. prof. Czubatego i p. prof. Polonistki.

Dobrane i efektowne kostjumy dodały wiele wdzięku i uroku poszczególnym numerom, stwarzając bogatą wystawę zarówno pod względem artystycznym jak i wykonania. Teatr był publicznością przepełniony, wiele osób odeszło od kasy.

Ogólnie wyrażono opinję aby akademję powtórzyć! Nie można jednak tego uczynić na zbyt wysokie koszty. W każdym razie seminarjum pokazało jak się urządza dostojne i nastrojowe akademje. Myślą przewodnią było pokazać Kochanowskiego jako postać zawsze żywą, aktualną niemal współczesną. Udało się.

Dobrowolski W.

Sprawozdanie z działalności kółka przyrodniczego.

Kółko pracuje pod kierownictwem p. prof. Wierzbickiego. Liczy ono 20-tu członków. Zebrań odbyło się trzy. Na pierwszym wybrano zarząd, w skład którego weszli: prezes kol. Biały, sekretarz skarbnik, bibljotekarz kol. Nowak. Co niedziela odbywają się ćwiczenia praktyczne dla członków kółka. Została uporządkowana bibljoteka i zostało zakupionych 7 książek za 35 zł. Członkowie kółka założyli 7 akwarjów i terrarjów. W najbliższym czasie projektowana jest wycieczka do kopalni.

Zarząd.

Sekcja pszczelarzy przy kółku przyrodniczem.

W drugiem półroczu powstała sekcja pszczelarzy, pod kierownictwem p. Dyrektora.

Do sekcji należą: przew. Sadowski Konst., zast.: Jakólski M., sekr.: Krajewski W., zast.: Garda Jan, członkowie: Kuryj, Wrona, Biały, Kozak, Kwaśniak, Krupa, Janos, Kawalec, Kujawski.

Konstytucyjne posiedzenie odbyło się 12 lutego b. r. W zimie zapozna się sekcja z teorją pszczelarstwa, a z wiosną przystąpi do praktyki we własnej, szkolnej pasiece. Zakład sprowadzi dla sekcj kilka podręczników o pszczołach.

Kółko Historyczne.

Sprawozdanie z akademji z dnia 24. I. 1931 r.

Staraniem „Koła historycznego“ dnia 24 stycznia 1931 r., pod opieką p. prof. Wolskiej, została urządzona akademja dla uczczenia powstania styczniowego, na której program złożyło się: przemówienie, wiersze, solo skrzypcowe i obraz

dramatyczny: „Dziesiąty Pawilon“. Koło to po raz pierwszy wystąpiło ze swym całkowitym programem, z którego znakomicie się wywiązało. Po skończonej akademji odbyła się zabawa taneczna pod opieką p. Welskiej, naszej historyczki.

Powyższa akademja, pomimo dużych wydatków, przyniosła 66 zł. czystego dochodu. Pieniądze te przelano na potrzeby tegoż kółka.

Zarząd.

Wielka rocznica.

W nowej odrodzonej ojczyźnie obchodzimy jeszcze często rocznice, smutne, żałosne. Płaczliwość niewoli nie opuszcza nas dotąd. A są wielkie i piękne rocznice, często zapomniane naszej chwały i dumy polskiej. Taką rocznicą jest zwycięstwo Łokietka w r. 1331 pod Płowcami. I wartoby niemiaszkom tę rocznicę przypomnieć.

Światowa wojna pokarała ich pychę i dumę. Wartoby im przeto przypomnieć jak się to ongiś przed Polską kajali, Krzyżaki! Sprawę powyższą przypominamy i przekazujemy ją Kołu historyków. Od Płowców mija w tym roku — 600 lat, a my walczymy z niemcami o nasze rubieże już tysiąc lat.

Akademja ku czci Ojca Św. Piusa XI.

W lokalu parafjalnym, Kino Zagłoba, odbyła się piękna akademja ku czci Ojca Św. polskiego Papieża, wielkiego przyjaciela Polski i Marszałka Piłsudskiego. Współudział w akademji wzięło nasze seminarjum i wystąpiło z koncertem pod batutą prof. p. J. Czubatego. (Jaka to legenda wiąże się z polskim papieżem? Jakie inne legendy znacie o odbudowaniu Polski?)

Bratnie mogiły.

(Na rocznicę Styczniową 63 r.)

Koło wioski Konar, w pow. sandomierskim znajduje się sławny dziś „lasek konarski“. W lasku tym niedaleko siebie leżą dwie mogiły: powstańcza z 63 r. i Legjonistów 1918 r. Mogiły oddzielone tylko drogą polną. Mogiły bratnie...

W lesie konarskim przy małem ognisku siedziało kilkanaście postaci, rozmawiających szeptem. Czy to jacyś nowi ludzie leśni, czy może duchy dawno pomordowanych w tym lesie? Ale twarze tych duchów młode, oczy śmiejące się, wąsiki ledwo widoczne? Czapki z piórami na głowach, dwururki na plecach, torby myśliwskie przy bokach. O nie, to nie duchy. To powstańcy! To ci „buntowszczyki“, którzy śmieli opierać się carowi, niezwyciężonemu, potężnemu.

Porzucili domy, rodziny, majątki, dobre imię, sławę i stali się „buntowszczykami“, rzucili carowi w twarz obelgę, nie ugięli przed nim karku! Twarze ich nie śmieją się młodością, oczy tylko płoną niezwykłem światłem. Wszak oni nie żegnali się w domu, zostawiali tylko kartkę na łóżku i chyłkiem tu się skradali, na trudy, niewygody, na śmierć! Więc każdy myślał o swych bliskich. W tem pikieta dała znać, że nadchodzi ścigająca ich rota. Zerwali się młodzieńcy, chwytając za broń, odezwał się głos dowódcy: „Bracia! Za Polskę! Do ostatniej kropli krwi, do ostatniego naboju!“ Jeszcze Polska nie zginęła!“ Huknęły strzały.. Po godzinie koło ogniska leżało kilkanaście ciał powstańczych, miło pięknych.

Nie chcieli ugiąć się przed krwawym carem, prosić go o łaskę, upokorzyć się. Zginęli tak, jak ich ojcowie pod Grochowem i Ostrołęką, ich dziadowie pod Racławicami i Maciejowicami.

Chcieli przekazać tę gorącą miłość Ojczyzny przyszłym, młodym pokoleniom! Chcieli nauczyć, jak kochać Polskę i ginąć za Nią. Na ich miejscu teraz trawa bujnie porasta, brzoza szumi listkami, głęboko zapuszczając korzenie... Wspólna mogiła...

I znów naród zerwał się do boju, rwąc pęta niewoli. Rozgorzała wielka wojna. Utworzyły się Le-

gjony Piłsudskiego gotowe do ostatniego tchu walczyć o Ojczyznę. Genjusz Wodza prowadził ich do zwycięstw. Zapatrzeni w Orła Białego, przy dźwiękach „Pierwszej Brygady“ parli przed sobą wroga. I znów w „lasku konarskim“ zatrzymała się garść Legjonistów, odpierając przeważające siły Moskali Walczyli do upadłego i drogo okupili zwycięstwo. I znów w lasku została wspólna mogiła z kilkoma krzyżami z napisem: „Nieznani“.

Ci, dalej poprowadzili walkę bohaterów z 63 r. Choć padli koło tamtych mogił, przechowali spuściznę daną im przez przodków. Duchy szepczą, wspominając sobie dawne walki i cieszą się z odzyskanej Ojczyzny... Patrzą sobie w przyszłość spokojni, że gdy znów wróg wyciągnie rękę po naszą ziemię, wstanie cały naród zgodnie walczyć o każdą piędź ziemi i krzykw. „Nie damy ziemi, skąd nasz ród“.. odpowie na obce zakusy.

W jesieni b. r. odbyło się poświęcenie pomnika Legjonistów w Konarach. Pamiętam słowa wypowiedziane przez gen. Składkowskiego: ...„ulni w świętą sprawę położyli tu głowy, dając początek Państwu. Oni budowali przyszłość dla swych następców!“

Kawalec Wincenty.
kurs I.

Kurs świetlicowy.

Staraniem wydziału oświaty pozaszkolnej sejmiku będzińskiego odbył się w czasie małych wakacji w naszem seminarjum trzydniowy kurs prowadzenia świetlic na wsi. Udział brało 40 nauczycieli z powiatu. W uroczystem otwarciu kursu wzięli udział p. wicestarosta Skłodowski, p. Konewka wizytator MWR. i OP., p. Starylski wizytator kuratorjum, dyr. Mazur, insp. szkol. p. Luchowiec, Frysztak, Bałaziński, referent oświatowy sejmiku i kier. kursu

W sejmiku będzińskim budżet oświaty pozaszkolnej, w której pracuje nasze nauczycielstwo, wynosi pokaźną dość kwotę bo 200.000 zł. Niektóre powiaty mają cały swój budżet tak wielki. Powiat będziński jest jedynym powiatem w Polsce oświatę pozaszkolną stawiającym tak wysoko. To też z całego kraju przyjeżdżają wycieczki do Zagłębia. Dla IV i V kursu będą latem wycieczki w celu zwiedzenia wszystkich gałęzi oświaty pozaszkolnej w powiecie.

Kurs lotniczy.

Koledzy kursu piątego przechodzą obecnie kurs lotniczy tz. wyrabiają na konkurs modele samolotów. Nauczyciel i szkoła bardzo wiele zdziałać może na polu propagandy lotnictwa naszego. A świat się cały zbroi. Polska nie powinna pozostać na uboczu, aby — czasem nie było niespodzianek. Polska musi także bronić swojego powietrza. Zapoznajmy się więc z lotnictwem.

Hufiec szkolny PW. i WF.

Powiatowy Komendant PW. 11 pp. w Sosnowcu, pismem L. dz. 395-30 komunikuje, że rozkazem Dowództwa 11 pp. Nr. 88-30 z dn. 16.4 30 r. hufiec szkolny seminarjum męskiego w Sosnowcu jako najstarszy w Zagłębiu hufiec (listopad 1921 r.) uznany został jako I. kompanja hufca szkolnego im. Zawiszy Czarnego.

Tymże rozkazem dowódcą kompanji został por. rez. Jerzy Strzałkowski, ref. sejmiku będzińskiego, (Bałicki, porucznik, Pow. Kom. PW).

Z naszego harcerstwa.

Jakże to miło ujrzeć gdzieś w tłumie naszego harcerza! Ubrany w koszulkę z zielonego „khaki“, spodeńki niebieskie, podwijane, zielone pończochy, wygodne pantofle, na głowie czapka z zielonym paskiem dokoła, lub twardy kapelusz, w ręku laska, na ramieniu sznurek, w kieszeni gwizdek, wesoła mina — to harcerz. To chłopiec silny, zręcz-

ny, rozwinięty, przedsiębiorczy. Chłopiec z poczuciem honoru i obowiązku. Chłopiec pracujący w swej organizacji, kochający ją i przywiązany do niej. Początki skautingu były bardzo „wojenne". Mianowicie podczas powstania Burów w r. 1898, w Afryce Południowej, obleżony został, przez nich, angielski pułkownik Baden - Powell.

Podczas długiego oblężenia wpadł on na pomysł utworzenia z małych chłopców oddziałów wywiadowczych. Pomysł okazał się dobrym. Chłopcy z bohaterstwem pełnili służbę wywiadowczą, łącznikową, organizowali pomoc rannym. Baden - Powell zwyciężył i został generałem. Po powrocie do Anglji począł głębiej nad tem pracować. Tworzył oddziały chłopców, przygotowując je do praktycznego życia.

Tak powstały drużyny skautów. Ruch ten przedostał się też do innych państw i wreszcie w 1910 r. przedarł się i do Polski pod nazwą Harcerstwa (od harców daw. rycerzy). Pierwsze drużyny powstały we Lwowie. Organizatorami ich byli: A. Małkowski i x. Lutosławski. Z Małopolski ruch ten przedostał się do przez kordon do zaboru rosyjskiego.

W tajemnicy przed policją poczęły tworzyć się coraz nowe drużyny, owiane duchem patrjotycznym. Duch ten odezwał się w czasie walk o niepodległość i w „Cudzie nad Wisłą". Wielu harcerzy padło przy ks. Skorupce, wielu podczas obrony Lwowa i Wilna. Wielu dostało kryże Virtuti. Wraz z powstaniem Polski, ruch harcerski począł zataczać coraz szersze kręgi. Obecnie w Polsce jest 60 tysięcy (w całym świecie jest 2 miljony) harcerzy. Zorganizowani oni są w zastępy, zastępy w drużyny, drużyny w hufce, a hufce w Chorągwie. Chorągwie tworzą Główną kwaterę. Chłopiec wstępujący do harcerstwa jest t. zw. „ochotnikiem" i przechodzi okres próby. Po 3-ch miesiącach przechodzi próbę harcerską i jest już „młodzikiem". Ten już dobrze zna życie praktyczne — harcerskie. Po jakimś czasie przechodzi próbę „wywiadowcy", „ćwika" i wreszcie „Harcerza Rzeczypospolitej". Całokształt życia harcerskiego zawarty jest w 10-ciu punktach prawa harcerskiego i przyrzeczeniu harcerskiem. Harcerz wychowuje się na zdrowego, dzielnego i dobrego członka społeczeństwa, mądrego obywatela i dobrego syna Matki - Ojczyzny. Biorąc za wzór Zawiszę Czarnego stara się nie kłamać. Jest gotów wszystko oddać Ojczyźnie, jest ofiarny, nie pali tytoniu, niesie pomoc bliźnim, zna i kocha przyrodę, jest zawsze pogodny, rozwesela otoczenie. Składa tem dobrowolne przyrzeczenie, że będzie pełnił „służbę Bogu i Ojczyźnie i niósł będzie pomoc bliźnim".

Harcerz od małego hartuje się, by być kiedyś silnym, dobrym obywatelem i żołnierzem. Harcerz podczas wycieczek poznaje swój kraj, kocha go i wie, że ma go szanować, dbać o niego i bronić go. Harcerz utrzymuje i uczy się śpiewu, bo śpiew ten dodaje mu otuchy, nasuwa mu wesołe myśli, łagodzi go i uspakaja. Harcerz pod umiejętnem kierownictwem wyrasta na dzielnego, silnego fizycznie i moralnie, samodzielnego, zręcznego, przedsiębiorczego, pracującego dla społeczeństwa i kochającego Ojczyznę.

W. Kawalec
kurs I.

Kółko pianistów.

Na prośbę uczniów uruchomiła dyrekcja seminarjum kółko pianistów. Do kółka należy wybranych 15 uczniów, którzy dobrowolnie ćwiczą na fortepianie. Nauki udziela łaskawie p. profesor Jan Czubaty.

Bardzo się tem cieszymy. Kolegom życzymy wytrwałości i cierpliwości. Może jeszcze który z was będzie kiedy Paderewskim!

Kurs narciarski.

Od 16 do 20 lutego odbył się w **Zwardoniu,** pod kierownictwem p. prof. Olszewskiego kurs narciarski. Dyrekcja zakupiła 10 par nart za 500 zł. Uczniowie otrzymali na drogę około 300 złotych. Interniści zabrali prowianty.

W kursie wzięli udział: 1) Kierownik wycieczki — Olszewski Juljan, prof. sem. męsk. i uczniowie: 2) Korek Jerzy, 3) Lichoń Juljusz, 4) Ratajski Zbigniew, 5 Szmidt Mieczysław, 6) Solecki Jan, 7) Kwiatkowski Ludwik, 8) Kwiatkowski Zdzisław, 9) Grządziel Stanisław, 10) Rusek Adam, 11) Ścisłowski Edward, 12) Podliński Aleksander, 13) Włodarczyk Józef, 14) Dworak Adam, 15) Januszewski Tadeusz, 16) Kubisz Tadeusz, 17) Garda Jan, 18) Cyprys Stanisław, 19) Głąb Czesław, 20) Janik Stanisław, 21) Dorman Jan.

Bal Ochotniczej Straży Ogniowej.

Zarząd Ochotniczej Straży Ogniowej naszego seminarjum urządził bal pod przew. naczelnika p. Babiarza, naucz. szkoły powszechnej nr. 4, w dniu 10 stycznia. Zaproszenie na bal było dość zachęcające jak swiadczyła treść tego zaproszenia:

Alarm.

Karnawał krótki. Pali się pod nogami, stopy drżą. Alarm. Biją dzwony na zabawę. Bo i gdzież się tak kiedy bawiono jak nie w Seminarjum. Gdzież tyle szczęśliwych małżeństw skojarzono, jeżeli nie przez zabawy na naszej sali.

Nasza szczęśliwa straż ogniowa, która dotąd nigdy jeszcze w ogniu nie była pragnie postawić sobie skromną remizę.

Na ten cel urządza zarząd straży zabawę, która odbędzie się w sobotę, dnia 10-go stycznia o godzinie 8 wieczór, a trwać będzie do godziny piątej rano, w sali gimnastycznej.

I wówczas gdy się wszystkie serca pozapalają pójdziemy zadowoleni — weseli spać do domu.

Wstęp tylko za zaproszeniami. Posiadający zaproszenia wprowadzają swoich znajomych, zgłosiwszy to przy kasie

Ponieważ Sylwester tak wspaniale się udał, a Panie i Panowie zapomnieć go nie mogą, obniżamy rozmyślnie cenę wstępu dla Sympatów Straży ogniowej: dla Panów na złote trzy, dla Pań na zł. dwa srebrem.

W bufecie będą obfite zapasy do gaszenia pragnienia i inne rekwizyta ogniowe...

Alarm, Alarm! Na powyższą zabawę zaprasza uprzejmie i grzecznie: Zarząd Ochotniczej Straży Ogniowej Seminarjum Męskiego ul. Wawel 1 w Sosnowcu.

Dochód z balu wynosi sumę 257 zł. 85 gr. Pieniądze te przeznacza się na budowę remizy strażackiej. Na powyższy cel sejmik w Będzinie subwencjonował 400 zł. Łącznie z balem mamy przeto na budowę remizy gotówkę.

Prawdopodobnie ta suma wystarczy, aby p. Dyrektor rozpoczął budowę z wiosną. Może tam braknie do budowy jakie ośm tysięcy, to głupstwo. A kiedyż się to nasz Dyrektor pytał o pieniądze? Budować i już A więc koledzy, przygotujcie się na wiosnę do wapna i cegły. My instruktorzy straży ochotniczej, przyszli oficerzy straży ogniowej, sami powinniśmy wybudować sobie remizę, jeżeli kiedyś chcemy drugim pokazywać jak się to robi. A Straż ogniowa jest ważkim czynnikiem społecznym na wsi i miasteczku. Zajmowanie stanowisk naczelników straży ogniowych przez nauczycieli, daje nam wielki wpływ na ludność miejscową.

Pewnie więc staniemy wszyscy do roboty, zanim jeszcze kasztany zakwitną.

Komitet: Sowa, Kołodziejski, Nowak, Dobrowolski.

Sprawozdanie ze stacji meteorologicznej.

Przy państw. Seminarjum Naucz Męskiem w Sosnowcu istnieje od roku 1926 stacja meteorologiczna II rzędu. Urządzenie stacji jest następujące. W kurytarzu szkolnym jest zawieszona szklana klatka z barometrem rtęciowym. Barometr posiada skalę milimetrową i noniusz, pozwalający odczytać wysokość słupa rtęci do 0,1 mm. Na barometrze jest umieszczony specjalny termometr

do odczytywania temperatury przed każdą obserwacją w tym celu, aby wysokość słupa rtęci mogła być zredukowana do 0 stop. C. Do tej redukcji przysyła specjalną tabelkę państw. Instytut meteorologiczny.

W ogrodzie szkolnym w specjalnej klatce na pewnej wysokości umieszczone są cztery termometry: suchy, zwilgocony, term. maximum i term. minimum. Term. suchy,t.j. zwykły, wyznacza panującą w danym czasie temperaturę, term. zwilgocony określa wilgotność powietrza, term. maximum wskazuje temperaturę najwyższą w okresie między kolejnemi obserwacjami, term. minimum w tymże okresie czasu, co poprzedni, wskazuje najniższą temperaturę powietrza.

Również w ogrodzie urządzony jest przyrząd do oznaczania kierunku i siły wiatru. Do celu tego służy wiatromierz Wilda, umieszczony na 10 metrowym słupie.

Stopień zachmurzenia oznacza się na oko liczbami od zera do 10. W ten sposób stopień 0 oznacza niebo całkowicie pogodne, 10 — całkowicie pokryte chmurami.

Do obserwacji opadów jest umocowany do dwumetrowego słupka deszczomierz Hellmana.

Obserwację prowadzi I, II, i III kurs, tj. te kursy, na których jest geografja. Spostrzeżenia meteorologiczne tj. odczytanie przyrządów i obserwacja stanu atmosfery są dokonywane rano o godz. 6 m. 43, w południe o g. 12 m. 43, wieczór o g. 8 m. 43. Czas obserwacyj oznacza co roku Państw. Instytut meteorologiczny. Wartości odczytane notuje się w liczbach całkowitych i częściach dziesiątych. Notatki zapisuje się w specjalnych dzienniczkach, przysłanych przez Państw. Instytut meteorologiczny. Prócz tego w wykazach miesięcznych oblicza się średnie temperatury każdego dnia, opady, ilość dni w danym kierunku wiatru itp. Dzienniczki i wykazy posyła się co miesiąc do Państw. Instytutu meteorologicznego.

Stację w tym roku prowadzi nauczycielka geografji p. Z. Wolska. Uczniowie mają wyznaczone dyżury na cały miesiąc naprzód. Kilku specjalistów, zamiłowanych w meteorologji, ma ogólny nadzór; oni przechowują kluczyki od klatek i w razie przypadkowego niestawienia się dyżurnych, sami obsługują stację

STATUT

Koła Przyjaciół Młodzieży przy Państwowem Seminarjum Nauczycielskiem Męskiem im. Adama Mickiewicza w Sosnowcu.

Nazwa, siedziba i charakter prawny Stowarzyszenia.

Par. 1.

Stowarzyszenie nosi nazwę „Koło Przyjaciół Młodzieży" przy Państwowem Seminarjum Nauczycielskiem Męskiem im. Adama Mickiewicza w Sosnowcu.

Teren działalności obejmuje m. Sosnowiec, powiat będziński i cały obszar z którego uczniowie uczęszczają do Seminarjum.

Par. 2.

Siedzibą Koła jest lokal Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego Męskiego w Sosnowcu.

Par. 3.

Koło jest jednostką prawną i posiada wszelkie atrybuty temu charakterowi i organizacji właściwe, jak: prawo posiadania majątku nieruchomego i ruchomego, rozpo-

rządzania nim na rzecz samej szkoły, przyjmowanie zapisów i darowizn, zawierania umów, sporządzania w tym celu wszelkich aktów itp.

Par. 4.

Organizacja ma prawo używania pieczęci z nazwą Koła.

Cel i zadania Koła.

Par. 5.

Ogólnym celem i zadaniem Koła jest roztaczanie w porozumieniu z Dyrekcją Seminarjum opieki moralnej i materjalnej nad młodzieżą i dziatwą szkolną i przychodzenie z pomocą zakładowi we wszystkich sprawach, mających na celu dobro i rozwój tej uczelni:

W szczególności Koło ma za zadanie:

1) Współdziałanie z Władzami Szkolnemi w sprawie dalszego rozwoju Seminarjum i Internatu,

2) współdziałanie z Władzami Szkolnemi w sprawie budowy szkoły ćwiczeń i innych potrzebnych pomieszczeń,

3) materjalne wspomaganie młodzieży i dziatwy szkolnej drogą zaopatrywania w podręczniki szkolne, odzież i t. p.,

4) niesienie pomocy przy urządzaniu kolonji letnich i organizowaniu akcji dożywiania i leczenia.

5) niesienie pomocy szkole przez zasilanie pracowni, zbiorów i urządzeń szkolnych przyczem urządzenia i pomoce szkolne przechodzą na własność szkoły,

6) urządzanie dla młodzieży odczytów, pokazów, koncertów, zabaw, sportów, wycieczek, organizowanie czytelni, bibljotek i t. p. godziwych rozrywek,

7) zbieranie drogą składek ofiar, urządzanie imprez dochodowych i t. p. potrzebnych funduszów dla rozwinięcia działalności Koła,

8) występowanie w porozumieniu z Władzą Szkolną do Władz oraz sfer szerszego ogółu, we wszelkich sprawach z celami organizacji Koła Przyjaciół, dobrem młodzieży i dziatwy szkolnej związanych,

9) akcja samowychowawcza wśród rodziców, a mianowicie:

a) urządzanie zebrań dyskusyjnych, pogadanek i odczytów,

b) gromadzenie i zużytkowanie materjałów w zakresie szkolnictwa i wiedzy wychowawczej,

c) wzajemne udzielanie sobie wskazówek i porad wychowawczych,

d) organizowanie wycieczek dla zwiedzania wzorowych zakładów wychowawczych.

Par. 6.

Fundusze Koła tworzą się:

1) wpisowego i składek członków,

2) darowizn i zapisów,

3) procentów od kapitałów,

4) dochodów z zabaw, przedstawień, koncertów i wszelkiego rodzaju zbiórek.

5) zapomóg gmin wiejskich i miejskich, innych związków komunalnych oraz instytucji społecznych,

6) dobrowolnych ofiar,

7) własnych wydawnictw i publikacji.

Par. 7.

Kapitałem obrotowym dysponuje Zarząd Koła w myśl ogólnych dyrektyw Walnego Zebrania oraz w ramach niniejszego statutu, w porozumieniu z Dyrekcją Zakładu.

Par. 8.

Członkowie Koła Ich Prawa i Obowiązki.

Członkami Koła są rodzice i opiekunowie uczniów w Seminarjum oraz inne osoby przyjęte przez Zarząd.

Członkowie Koła dzielą się na: zwyczajnych, wspierających i honorowych.

Zwyczajnymi członkami Koła są ci, którzy wpłacają wpisowe i składki miesięczne.

Wspierającymi są ci, którzy po opuszczeniu przez ich dzieci szkoły pragną nadal pozostać członkami Koła, przyczem obowiązują ich prawa i obowiązki członków zwyczajnych.

Honorowymi członkami są ci, którzy swą pracą położyli wybitne zasługi dla rozwoju Koła, lub też złożyli na ten cel większą sumę (przynajmniej 100 zł.).

Lista członków honorowych ma wisieć w gmachu szkolnym na widocznem miejscu.

Par. 9.

Wysokość wpisowego, niezależnie od składki członkowskiej dla nowowstępującego członka wynosi zł. 25.—

Wysokość składki miesięcznej uchwala corocznie Walne Zgromadzenie.

Par. 10.

Żaden z członków Koła nie ma prawa uchylania się od pełnienia włożonych na niego obowiązków.

Par. 11.

Członkowie Koła mają prawo brania udziału w zebraniach oraz czynne i bierne prawo wyborcze.

Par. 12

Organami Koła są:

1) Walne Zebranie Członków,
2) Zarząd,
3) Komisja Rewizyjna.

Par. 13.

Walne Zebranie jest najwyższą władzą Koła i bywa zwyczajne i nadzwyczajne.
bywa się 2 razy do roku. Pierwsze z początkiem roku szkolnego, drugie w drugiem półroczu (w czerwcu). Nadzwyczajne Walne Zebranie zwołuje Zarząd bądź z własnej inicjatywy, bądź na żądanie na piśmie przynajmniej jednej trzeciej członków Koła, bądź na żądanie Dyrekcji Seminarjum lub Komisji Rewizyjnej w terminie 14-dniowym w porozumieniu z Dyrekcją Zakładu.

Par. 14.

Do atrybucji Walnego Zebrania należy:

1) rozpatrywanie i zatwierdzanie przedstawionego przez Zarząd sprawozdania rocznego, budżetu i bilansu,
2) wybór Zarządu i Komisji rewizyjnej,
3) nadawanie ogólnego kierunku działalności Koła,
4) upoważnienie do zaciągania pożyczek i oznaczenie najwyższej sumy zadłużenia Koła,
5) nadawanie godności członka honorowego Koła,
6) rozstrzyganie kwestji zmiany statutu i likwidacji Koła,
7) rozstrzyganie wszelkich innych spraw, wniesionych przez Zarząd i Członków Stowarzyszenia, dotyczących dobra młodzieży seminarjalnej i szkoły.

Par. 15.

Uchwały na Walnych Zebraniach zapadają większością głosów. Zebrania są prawomocne przy obecności przynajmniej połowy członków w terminie pierwszym, w terminie drugim bez względu na ilość obecnych, z tem, że drugie zebranie może się odbyć tego samego dnia.

Par. 16.

Zarząd Koła składa się z siedmiu członków i trzech zastępców, których wybiera Walne Zebranie z pomiędzy członków Koła. Oprócz tego z urzędu wchodzą w skład Zarządu z pełnym głosem Dyrektor Seminarjum, jeden przedstawiciel rady Pedagogicznej i w pewnych wypadkach, które Zarząd uzna — jeden przedstawiciel Sejmiku Szkolnego z głosem doradczym.

Par. 17.

Zarząd Koła wybiera ze swego grona: przewodniczącego, zastępcę, sekretarza i skarbnika, oraz przydziela poszczególnym członkom osobne działy do prowadzenia, oraz tychże zastępców. Korespondencję, dokumenty i akty podpisują: Przewodniczący, sekretarz, lub ich zastępcy.

Zebrania Zarządu bywają zwyczajne i nadzwyczajne: zwyczajne zebrania zwołuje przewodniczący raz na jeden miesiąc z wyjątkiem miesięcy wakacyjnych, a nadzwyczajne w miarę potrzeby, na żądanie Dyrekcji szkoły, lub na żądanie Prezydjum Zarządu

Uwaga: Dyrekcji Seminarjum przysługuje prawo zawieszania wy-

konia uchwał powziętych zarówno na posiedzeniu Zarządu, jak i na Walnem Zebraniu, z odwołaniem się do Kuratorjum Szkolnego, które rozstrzyga ostatecznie.

Par. 18.

Do wiadomości Zarządu należy:

1) kierowanie i rozstrzyganie wszelkich spraw, związanych z działalnością Koła,

2) sporządzanie sprawozdań, budżetów, bilansów i przedkładanie takowych do zatwierdzenia Walnemu Zebraniu,

3) zwoływanie Walnych Zebrań,

4) zabiegi o pomnażanie funduszów Koła, prowadzenie kasowości biurowości i księgowości Koła,

5) najem pracowni, pracowników i zawierania wszelkich umów,

6) zawiadywanie wszelkim majątkiem ruchomym i nieruchomym Koła,

7) reprezentowanie Koła na zewnątrz i wobec szkoły,

8) występowanie do Władz we wszelkich sprawach z celami organizacji rodzicielskiej, oraz dobrem szkoły i dziatwy szkolnej związanych i służeniu pomocą w razie potrzeby członkom z Grona nauczycielskiego, przez rękę Dyrektora Zakładu w myśl niniejszego statutu.

Par. 19.

Komisja Rewizyjna składa się z 3-ch członków i 2-ch zastępców, wybieranych co rok przez Walne Zebranie Koła.

Komisja Rewizyjna przedstawia swe sprawozdanie Walnemu Zebraniu.

Par. 20.

Rozwiązanie Koła może nastąpić na zasadzie uchwały, przyjętej na dwóch kolejnych Walnych Zebraniach większością 2/3 głosów przy obecności 3/4 członków Koła, przyczem drugie z kolei Walne Zebranie winno się odbyć nie wcześniej jak 14 dni po pierwszem Zebraniu, lub na zasadzie decyzji Kuratorjum Szkolnego.

Par. 21.

Założycielami Koła są: Komitet Opieki Rodzicielskiej Seminarjum, Dyrektor i Rada Pedagogiczna Seminarjum.

STATUT

Koło Przyjaciół dziatwy szkoły ćwiczeń przy Państwowem Seminarjum Nauczycielskiem Męskiem im. Adama Mickiewicza w Sosnowcu

Nazwa, siedziba i charakter prawny stowarzyszenia.

Par. 1.

Stowarzyszenie nosi nazwę „Koło Przyjaciół dziatwy szkoły ćwiczeń" przy Państw. Seminarjum Nauczycielskiem Męskiem im. Adama Mickiewicza w Sosnowcu.

Teren działalności obejmuje Sosnowiec i okolicę to znaczy cały obszar z którego uczniowie uczęszczają do szkoły ćwiczeń.

Par. 2.

Siedzibą Koła jest lokal Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego Męskiego w Sosnowcu.

Par. 3.

Koło jest jednostką prawną i posiada wszelkie atrybuty temu charakterowi organizacji właściwe jak: prawo posiadania majątku nieruchomego i ruchomego, rozporządzenia nim, przyjmowania zapisów i darowizn, zawieranie umów, sporządzanie w tym celu wszelkich aktów i t. p.

Par. 4.

Organizacja ma prawo używania pieczęci z nazwą Koła.

Cel i zadania Koła.

Par. 5.

Ogólny cel i zadanie Koła jest roztaczanie w porozumieniu z Dyrekcją Szkoły opieki materjalnej i moralnej nad dziatwą szkolną i przychodzenie z pomocą zakładowi we wszystkich sprawach, mających na celu dobro i rozwój tej uczelni.

W szczególności Koło ma za zadanie:

1) współdziałanie z władzami Szkolnemi w sprawie budowy szkoły ćwiczeń, przedszkola i inych pomieszczeń.

2) współdziałanie z władzami Szkolnemi w sprawie dalszego rozwoju Szkoły,

3) materjalne wspomaganie dziatwy szkolnej drogą zaopatrywania w podręczniki szkolne, odzież i t. p.

4) niesienie pomocy przy urządzeniu kolonji letnich i organizowanie akcji dożywiania i leczenia,

5) niesienie pomocy szkole przez zasilenie pracowni, zbiorów i urządzeń szkolnych, przyczem urządzenia i pomoce szkolne przechodzą na własność szkoły,

6) urządzanie dla dziatwy poranków, pokazów, koncertów, zabaw, sportów, wycieczek, organizowanie czytelń, bibljotek itp. godziwych rozrywek,

7) zbieranie drogą składek, ofiar urządzanie imprez dochodowych itp. potrzebnych funduszów dla rozwinięcia działalności Koła,

8) występowanie w porozumieniu z władzą szkolną do władz oraz sfer szerszego ogółu we wszystkich sprawach z celami organizacji rodzicielskiej, dobrem dziatwy szkolnej związanych,

9) akcja samowychowawcza wśród rodziców, a mianowicie: a) urządzanie zebrań dyskusyjnych, pogadanek i odczytów; b) gromadzenie i zużytkowanie materjałów z zakresu szkolnictwa i wiedzy wychowawczej; c) wzajemne udzielanie sobie wskazówek i porad wychowawczych.

Członkowie Koła, Ich prawa i obowiązki.

Par. 6.

Fundusze Koła tworzą się z:

1) wpisowego i składek członkowskich;

2) darowizn i zapisów;

3) procentów od kapitałów;

4) dochodów z zabaw, przedstawień, koncertów i wszelkiego rodzaju zbiórek;

5) zapomóg związków komunalnych oraz instytucji społecznych.

Par. 7.

Kapitałem obrotowym dysponuje Zarząd Koła w myśl ogólnych dyrektyw Walnego Zebrania oraz w ramach niniejszego statutu w porozumieniu z Dyrekcją Szkoły.

Par. 8.

Członkami Koła są rodzice i opiekunowie dzieci szkoły ćwiczeń oraz inne osoby przyjęte przez Zarząd.

Członkowie koła dzielą się na: zwyczajnych, wspierających i honorowych.

Zwyczajnymi członkami cą ci: którzy po opuszczeniu przez ich dzieci szkoły, pragną nadal pozostać członkami Koła, przyczem obowiązują ich prawa i obowiązki członków zwyczajnych.

Honorowymi członkami są ci, którzy swą pracą położyli wybitne zasługi dla rozwoju Koła lub też złożyli na ten cel większą sumę przynamniej 100 zł. Lista członków honorowych ma wisieć w gmachu szkolnym na widocznem miejscu.

Par. 9.

Wysokość wpisowego, niezależnie od miesięcznej składki członkowskiej dla nowo wstępującego członka wynosi zł. 25.

Wysokość składki miesięcznej uchwala Walne Zebranie.

Par. 10.

Żaden z członków Koła niema prawa uchylania się od pełnienia włożonych na niego obowiązków.

Par. 11.

Członkowie Koła mają prawo brania udziału w zebraniach oraz czynne i bierne prawo wyboru.

Par. 12

Organami Koła są:
1) walne zebranie członków
2) zarząd
3) komisja rewizyjna.

Par. 13.

Walne zebranie jest najwyższą władzą Koła i bywa zwyczajne i nadzwyczajne.

Zwyczajne Walne Zebranie odbywa się dwa razy do roku: I-sze z początkiem roku szkolnego, II-gie w 2 półroczu w czerwcu.

Nadzwyczajne Walne Zebranie zwołuje Zarząd bądź z własnej inicjatywy, bądź na żądanie na piśmie przynajmniej jednej trzeciej członków Koła, bądź na żądanie Dyrekcji Szkoły lub Komisji Rewizyjnej w terminie 14-dniowym w porozumieniu się z Dyrekcją Zakładu.

Par. 14.

Do atrybucji Walnego Zebrania należą:

1) rozpatrywanie i zatwierdzenie przedstawionego przez Zarząd sprawozdania rocznego, budżetu i bilansu;

2) wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej;

3) nadawanie ogólnego kierunku działalności Koła;

4) upoważnienie do zaciągnięcia pożyczek i oznaczenia najwyższej sumy zadłużenia Koła;

5) nadawanie godności członka honorowego Koła;

6) rozstrzyganie kwestji zmiany statutu i likwidacji Koła;

7) rozstrzyganie wszelkich innych spraw, wniesionych przez Zarząd i członków Stowarzyszenia dotyczących dobra dziatwy szkolnej.

Par. 15.

Uchwały na Walnych Zebraniach zapadają zwykłą większością głosów. Zebrania są prawomocne przy obecności przynajmniej jednej trzeciej członków w terminie pierwszym, bez względu na ilość obecnych członków.

Par. 16.

Zarząd Koła składa się z 7 członków i 3 zastępców, których wybiera Walne Zebranie z pomiędzy członków Koła. Oprócz tego z urzędu wchodzą w skład Zarządu z pełnym głosem: Dyrektor Seminarjum, Kierownik Szkoły Ćwiczeń i Przedstawiciel rady Pedagogicznej.

Zarząd Koła jest wybierany na okres 1 roku.

Ustępujący członkowie mogą być wybrani ponownie.

Par. 17.

Zarząd wybiera ze swego grona przewodniczącego, zastępcę, sekretarza i skarbnika oraz przydziela poszczególnym członkom osobne działy do prowadzenia.

Wszelką korespondencję, dokumenty i akty podpisują: Przewodniczący i Sekretarz.

Zarząd ma prawo upoważnić osobę, wybraną przez siebie do podpisania w imieniu Koła wszelkich spraw.

Zebrania Zarządu bywają zwyczajne i nadzwyczajne: Zwyczajne zebrania zwołuje przewodniczący raz na 1 miesiąc z wyjątkiem miesięcy wakacyjnych, a nadzwyczajne w miarę potrzeby na żądanie Dyrekcji Szkoły lub prezydjum Zarządu.

Uwaga: Dyrekcji Szkoły przysługuje prawo zawieszenia wykonania uchwał powziętych zarówno na posiedzeniach Zarządu, jak i na Walnem Zebraniu z odwołaniem się do Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego, które rozstrzygnie ostatecznie.

Par. 18.

Do właściwości Zarządu należy:

1) kierowanie i rozstrzyganie wszelkich spraw, związanych z działalnością Koła;

2) sporządzenie sprawozdań budżetowych, bilansów i przekładanie takowych do zatwierdzenia Walnemu Zebraniu;

3) zwoływanie Walnych Zebrań

4) zabiegi o pomnażanie funduszów Koła, prowadzenie kasowości, biurowości i księgowości Koła;

5) najem pracowników i zawieranie wszelkich umów;

6) zawiadywanie wszelkim majątkiem ruchomym i nieruchomym Koła;

7) reprezentowanie Koła nazewnątrz i wobec szkoły;

8) występowanie do władz we wszystkich sprawach celem organizacji rodzicielskiej oraz dobrem dziatwy szkolnej związanych w myśl niniejszego statutu.

Par. 19.

Komisja Rewizyjna składa się z 3-ch członków i 2-ch zastępców wybieranych co rok przez Walne Zebranie Koła.

Komisja Rewizyjna kontroluje działalność Koła w szczególności jego rachunkowość i kasowość przynajmniej 2 razy rocznie.

Komisja Rewizyjna przedstawia swe sprawozdania Walnemu Zebraniu.

Par. 20.

Rozwiązanie Koła może nastąpić na zasadzie uchwały przyjętej na dwóch kolejnych Walnych Zebraniach większością dwóch trzecich głosów przy obecności trzech czwartych członków Koła, przyczem 2-gie z kolei Walne Zebranie winno się odbyć nie wcześniej, jak 14 dni po pierwszem zebraniu, lub na zasadzie decyzji Kuratorjum Szkolnego.

Par. 21.

Założycielami Koła są:

Komitet Opieki Rodzicielskiej Szkoły Ćwiczeń.

Kierownik i Rada Pedagogiczna Szkoły Ćwiczeń.

KĄCIK PEGAZA.

O ideał.

Pieśń upadła! Myśli zdolne dziś w rymy
Nie mówią nam już nic o ideale,
O wzlotach orlich w niebo nie słyszymy,
Świat w dzikim jakimś w przepaść goni szale —
A wszystkich dzisiaj ludzkich myśli motto:
Zbierać, zbierać, zbierać złoto, ach, złoto!...

Pieśń upadła, bo ludzi myśl upadła,
Z nieba ściągnięta do ziemi skorupy,
Tu z płaskim celem do błota przypadła
I nie ożywia już ludzkie pół - trupy,
I już miłością, nadzieją nie dzwoni,
Bo człowiek tylko za pieniądzem goni.

Miłość się w piersi ludzi już nie żarzy,
Niepamięci mgłą przeszłość jest zasnuta
I wiara nie stoi w progach na straży,
Nadzieja szałem świata jest otruta,
Niema uczucia na ziemi niskości,
W ludziach jest tylko dziś mięso i kości.

A przecie ten, w całe swoje życie
Za blaskiem złota od kolebki goni,
Dziś, gdy pieniądze swe przelicza skrycie,
Żałuje, że od wzlotów młodym stronił,
Że szczęścia nie znał i nie był w błękicie,
I że tak marnie spędził swoje życie.

Widziałeś kiedy bez wiary człowieka
Co to bez celu w swojem życiu żyje,
Jaka mu starość lica przyobleka
Choć w piersi serce mu młodzieńcze bije?
Dusza głęboko niewiarą otruta,
Życie dla niego ciężkie, jak pokuta...

Ale w człowieka piersi jest coś na dnie,
Co się niekiedy żywszym ogniem świeci,
Jasnym swym blaskiem na serce upadnie
I myśl człowiecza od ziemi odleci,
By się wykąpać w nowym złotym świecie,
Bo nie wystarcza jej przyziemne życie.

Sam materjalizm duszy nie wystarcza,
Ona piękniejsze musi mieć ideje,
Musi z tem zerwać, co dziś ją obarcza,
I nowe zacząć w życiu ludzi dzieje;
Chociaż usnęła, zerwie się z snu tego
I znów podąży do czegoś pięknego.

Młodzi! gdy w piersi iskra wam zaświeci,
Kiedy się młode naprężą ramiona,
I myśl jak orzeł pod niebo wyleci,
Gdy mroczna świata z ócz spadnie zasłona —
Wy rozpalajcie piersi swe w ognisko,
Bo cel już macie, już ideał blisko!

A kiedy starość pochyli wam głowy,
Śmiało spojrzycie na swe młode lata,
Bo wiek wam spłynął życia ideowy
I świat wam szczęściem rozbłyskał i chata,
I ludzkość przez was została popchnięta
Gdzie Prawda, Szczęście, Dobro — trójca święta!

HIERONIM SŁUSARSKI V.

Smutno mi Boże!

Smutno mi Boże! Bo na mnie, o Panie,
Zesłałeś plagę od egipskiej większą,
Zwą ją „Niemiecki“, to ciężkie skaranie!
W szkole nim naukę upiększą!
I że też „Szwaba“ nie zgładzić nie może
Smutno mi Boże!

Smutno mi Boże! Nad zadaniem siedzę
Rozwiązać całe samemu próbuję,
Lecz daremnie swoją głowę biedzę
Pewnie i tak nie zrachuję.
Gdy nadto sąsiad „ściągi“ dać nie może,
Smutno mi Boże!

Smutno mi Boże! O pierwiastkach gadam,
Lecz nic nie idzie, — więc też po namyśle
Z nosem na kwintę opuszczonym siadam.
A gdy w mym zaświta umyśle: —
„Dwuwartościowy stopień psor dać może“
Smutno mi Boże!

Smutno mi Boże, że mi nie wierzą,
Tylko po ojca w lot posyłają
Plotki przed mamą wciąż na mnie szerzą...
Gdzież oni serce litosne mają?
Że me kręcenie nic nie pomoże
Smutno mi Boże!

Joto III.

O zmroku.

W szarym się mroku rozpłynął dzień
I noc już czarna zapada,
Z kątów trwożliwie spogląda cień,
A zegar tik tak gada.
Niepowstrzymanie czas w przeszłość mknie,
(Wciąż się wahadło kołysze)
Ja patrząc w mrok wsłuchuję się
W tik tak zegara i w ciszę.
Noc przyszła czarna, już się ściemniło,
Słońca blask jasny dawno zgasł,
I coś uciekło, coś się zmieniło...
To minął tylko czas...

WITALIS KRAJEWSKI k. III.

Półrocze.

Smućcie się bracia i cieszcie,
Nadeszło półrocze wreszcie!
Niech serca wam drżą ze strachu,
Bo piątki będą.. na dachu!
Na świadectwie same „zwaje",
Każdy na cię krzyczy, łaje...
Cóż poczniesz w takiej potrzebie
Gdy wszyscy „lecą" na ciebie?
Wychodzisz z zwieszoną głową,
Z przestrachem, z zapartą mową
Co też „stary" na to powie,
Gdy się o tych „zwajach" dowie?

KOZAK k. I.

Po półroczu.

O czemże dumać, gdy półrocze mamy?
O stopniach lichych, które posiadamy,
Czy też wylecieć, jak ptak oskrzydlony,
Nad puste pola i śnieżne zagony?
Czy marzyć w ciszy, osnutej w cienie,
Lub zadawalniać duszy pragnienie,
Która okuta w dwójek okowy,
Rwie się gdzieś w dale — ponad parowy.
Tam to świat cudów wolny od niedoli,
Tam jesteś wesół, nic cię już nie boli.
Nie myślisz o tem, że gdzieś tam w „budzie",
Są profesorzy a „poczciwi ludzie".
Że któryś tam mówi w danej godzinie:
Tego panicza dwójeczka nie minie.
Lub znowuż tam inny w swoim notesie,
Składa minusy jako drzewa w lesie,
Albo, że inny ot poprostu z nudy,
Chce cię wyrzucić mój biedaku z „budy"...
Wiem, że was panowie tem nie obrażę,
W górę serca, trzeci okres to pokaże —
My się damy, panowie stolarze!
Tylko rozumu nalejemy w głowę —
A co się stanie powiem na uboczu —
Grunt, że trzy święta są po półroczu.

STENO III.

Idź i czyń.

Chociaż ci będą pod nogi
Rzucali ciernie i głogi,
Ty zawsze z jesnem idź czołem
I bądź aniołem
I czyń.
Nie patrz na sądy złych ludzi,
Niech złość ich cię nie strudzi
Lecz zawsze z jasnem idź czołem
I bądź aniołem
I czyń.

H. SLUSARSKI V.

KORESPONDENCJE

naszych starszych kolegów z posterunku zawodowego.

Na posterunku.

Spełniły się moje pragnienia, bo oto w roku ubiegłym zostałem powołany na nauczyciela szkoły powszechnej...

Było to 1 września; prawie, że wszyscy koledzy otrzymali posady, tymczasem ja jeszcze tkwiłem w Sosnowcu, nudząc się śmiertelnie. W tem jak grom spada na mnie wieść o nominacji naucz. Początkowo nie mogłem słowa przemówić, duma i radość rozsadzały moje piersi. Wróciła mi dawna energja i dawna radość życia. Szczęśliwa, w której czuję się tak wielki, że naprawdę mógłbym cały świat przewędrować. Poprostu na skrzydłach pobiegłem do wskazanej szkoły. Następuje zapoznanie z kierownikiem i całem gronem naucz., które zdaje się być obojętne dla nowego kolegi, a jednak obserwuje mię z pod oka i bada.

To też chcąc zjednać sobie życzliwość, staram się być grzecznym, paniom podaję płaszcze i na wszystko się zgadzam co mi jeno tylko proponują, a więc obejmuję bibljotekę, kółka polonistyczne i te przedmioty, których z grona nikt nie chce prowadzić, tłumacząc się brakiem dyspozycyj duchowych, lub fizycznych (Mój Boże, co za naiwność, która w roku szkolnym wychodzi bokiem).

Na drugi dzień rozpoczynam lekcje, zaczynając odrazu od VII oddziału. Ze drżeniem serca, z dziennikiem w ręku wchodzę do klasy. Na mój widok wszyscy wstają w ławkach i 30 par oczu zatapia się we mnie. Zdaje mi się w tej chwili, że jestem soczewką, która skupia w sobie promienie. Dla dodania animuszu kładę dziennik na stole i drżącym głosem szepcę „modlitwa“. Mimowoli rozglądam się po klasie i widzę, że to nie są dzieci z któremi zwykle stykałem się w szkole „Ćwiczeń“ przy Seminarjum, ale chłopcy dość poważni.

W czasie modlitwy zdążyłem ochłonąć z pierwszego wrażenia i już nieco pewniejszym głosem rozkazuję usiąść. Wzorowa cisza, która w tym razie zdawała mi się męką. Czuję dobrze, że każdy mój ruch jest pilnie śledzony, że wszyscy czekają uparcie, aż pierwszy przemówię. W jednej chwili chcą mię zbadać i na wylot przejrzeć. Rozpoczynam pogadankę. Uwaga nadzwyczajna. Każdy zda się słuchać nietylko uszami, ale ustami i nosem i biada temu nauczycielowi, który będąc wtedy zmieszanym i nieprzygotowanym zaczyna pleść niedorzeczności, ponieważ każde jego słowo jest nadzwyczaj skrupulatnie rozważane i może się przyczynić do nieodpowiedniego ustosunkowania uczniów.

Jednak w tej krytycznej chwili potrafiłem zachować zimną krew i mówiłem zupełnie spokojnie, aż po kilku minutach udało mi się z klasą nawiązać rozmowę, dzięki której osoba moja została wycofana z pola obserwacji. Teraz miałem możność stwierdzić, jakie wiadomości posiada klasa, jak jest postawiona pod względem wychowawczym itd.

Nareszcie dzwonek... Lekcja skończona... Dumnym krokiem, jak żołnierz z pola walki, opuszczam klasę z tą myślą, że odniosłem wielkie zwycięstwo. Już za drzwiami słyszę gwar wzmagających się głosów, wywołany uwagami co do mojej osoby. Ci, co dotychczas najciszej siedzieli, teraz najwięcej krzyczą, wypowiadając swoje spostrzeżenia. W ten sposób przeszedł mi pierwszy dzień próbny...

W następne dni każdy starał się wypróbować czynnie przypuszczal-

ne zalety, czy też wady, a więc kilku nie odrobiło lekcji, tłumacząc się tem, że brakło im atramentu, czy też nafta wypaliła się w lampie i t. p.

Ale niestety, nieudało im się, zabardzo dobrze pamiętałem podobne fakty z własnego doświadczenia, abym im wierzył i tym wszystkim symulantom kazałem sprowadzić rodziców. W podobny sposób karałem przeszkadzających na lekcji.

Strach padł na całą klasę, a szczególnie na próżniaków. Kto lekcji nie odrobił, wolał nie przyjść do szkoły, a o ile przyszedł, to już na korytarzu przed kancelarją czekał, aby się usprawiedliwić... Trzeba jednak przyznać, że te pierwsze dni kosztowały mnie dużo zdrowia. Poprostu przebojem musiałem sobie zjednywać posłuch i gdyby przyszło cały rok tak pracować, napewno nie wytrzymałbym, ale zato w ostatnich dniach mogę poszczycić się owocami swojej pracy. Nadomiar zyskałem uznanie ze strony uczniów, którzy z radością stwierdzają, że wiele się nauczyli i niezmiernie żałują, że przenoszą się do innej szkoły.

W okresie tej kilku miesięcznej praktyki, kierowałem się zasadą: „Ażeby wymagać, trzeba pierwej dać z siebie“.

Kałużny, naucz.

Sosnowiec, dnia 25. II. 31.

Szwej! Szwej!

Słuchajcie, pisze nasz Szwej!

Jestem kierownikiem szkoły w Kołkach pow. Stolin, gmina Bereżów, Polesie, na granicy, 12 Baon, Dawidgródek, 3 komp. Mam się dobrze, dzięki temu, że tu ludność bardzo dobra, uczciwa, gościnna, wprost piastowska. Poleszucy są usłużni, uprzejmi, cechuje ich wielka prostota; kultura zachodu, obłuda jeszcze ich nie zepsuła. Nie trzymam tu rewolweru pod poduszką, jak to jest na południowym Wołyniu lub Podolu.

Polesie otoczone bagnami. Komunizm odbija się tutaj jak groch o ścianę. Widok przerażonych uchodźców z Rosji, których Poleszuk dużo widzi, napawa ich lękiem przed bolszewją. O bolszewikach opowiada ludność ze wstrętem. Tyle tam grozy.

Dzieci w szkole ciche, potulne, zasłuchane, biednie to wygląda, ale poczciwie. Grunt że się porozumiewamy.

Żyję tutaj z wojskowymi z pogranicza. Zajrzy się do kapitaństwa, poruczników i do sierżanta z pogranicza. Chóru nie mogę założyć, bo Poleszucy są nieśpiewni. Wszystko ciągnie na jedną nutę. Posad tu dużo. Życie tanie. Całe utrzymanie kosztuje mnie 80 zł.; codziennie pół kury na obiad lub równoważnik. Nabiału wbród.

Życie towarzyskie inteligencji rozwinięte, miłe i szczere. To życie zastępuje na wschodzie kina, teatry, bale i t. p. — Aby Polskę na wschodzie utrwalić, nie wymiotków, a tęgich ludzi potrzeba.

Toć to Ojczyzna Kościuszki.

S. Szwej.
wasz dawny kamrat.

Z Podhala.

Pracuję na Podhalu. Uczę w 7-o klasowej szkole w Poroninie, przy Zakopanem. Codziennie mam majestat Tatr przed oczyma. Cieszy mnie to, że jestem w pobliżu drugiej stolicy Polski, o 2 km. od Zakopanego, tętniącego życiem i kulturą.

Na Śpiżu, w Niedzicy, koło Czorsztyna, pracuje kolega Wira, a w Szczawnicy jest Kukułka. Jako Zagłębiacie, królewiacy, rzuceni na teren Małopolski, czujemy się dobrze. Dzieci góralskie, które uczę, są dobre. Przyzwyczajone są do ostrych środków, których ja nie używam. Uczę przeważnie matematyki. My jesteśmy mocniejsi w matematyce, niż tutejsi.

Lekcje bardzo uprzystępniam; podoba się to memu kierownikowi.

Miałem lekcję pokazową w czasie konferencji rejonowej. Bardzo ostro mnie skrytykowano. Ja sobie wszystko notowałem i potem w odpowiedzi z całym spokojem zbiłem jedno twierdzenie po drugiem, przygwoździłem ich moją argumentacją i dowodami i celowością mej metody. Wyszedłem zupełnie zwycięsko. No, bo też w seminarjum matematykę kochałem. Przydało się. Kuratorjum dobrze robi, że stara się dzielnice wymięszać. Poznajemy się i nabieramy dla siebie szacunku. O ten szacunek ja się muszę starać. To też zachowam wdzięczność dla swego zakładu.

Franc. Gajda.

Z pod Wawelu.

Koledzy! Obywatele!

Minęły te czasy, kiedy to z internatu chciałem przez płot uciekać, a tu mnie Dyrek ciągnie za nogawicę która przypadkiem jeszcze po tamtej stronie płota została.

Minęły te słodkie czasy siedmiomiesięcznej kozy domowej, moich piosenek i kupletów.

Jestem nauczycielem w Krakowie. Inspektorka, zacna pani Dr. Dłuska, potraktowała mnie życzliwie. (Niech sto lat żyje i czuwa nad szkołami Krakowa). Uczę przeważnie rysunków, opiekuję się samorządem, prowadzę sklepik. Pcha się.

W październiku zdałem egzamin na Akademji Sztuk Pięknych. Pracuję więc podwójnie. Teraz dopiero rozumiem intencje profesorów, że mnie przygniatali. Mieli zupełną rację. W murach szkoły trudno mi się było pomieścić, byłem za wesoły. Że ukończyłem seminarjum, to im zawdzięczam. Mówię wam, nie opylać, nie obijać, nie wagarować. Nie naśmiewajcie się z kujorów, a sami bądźcie kujorami. — Słowa naszego „Starego“: — „nie czas uczyć się, gdy kasztany kwitną“, są święte.

Wład. Sperczyński.

Kraków, w lutym 1931 r.

Po półroczne refleksje.

Nadeszło półrocze. Każdy wyczekiwał je z niecierppliwością i podnieceniem. Pytanie, jakież to będzie moje świadectwo? zaprzątało umysły uczniów. Bo chociaż wielu wiedziało, z czego należy mu się niedostateczny stopień, to jeszcze się pocieszał: może mi „nadciągną...“ może nie dostrzeżono moich braków. Inny zaś był ciekaw, ile ma dostatecznych a ile dobrych lub bardzo dobrych stopni. Ambitni rezonowali: może przez szczęśliwy zbieg okoliczności zostanę „prymusem“. Zaś społeczeństwo kursowe z naprężeniem oczekiwało, który kurs wykaże najlepszy postęp.

Aż oto rozdano świadectwa. Przeszła niepewność. Rozwiały się rachuby i nadzieje. Wszyscy mogą sprawdzić swe postępy w nauce. Słyszeć się dały słowa niezadowolenia lub radości. Dyskusje na temat stopni nie ustawały długo. Pokrzywdzonych dużo się znalazło, szukając przyczyny tego w niesprawiedliwości.

Wkrótce narzekania ucichły. Ciekawość, który kurs zwyciężył, wzięła górę. Zaczęły się dopytywania i obliczenia procentu postępu. I z zadowoleniem przyznaję, że ci, którzy mają dawać przykład innym, ci, którzy najdłużej w te mury uczęszczają i wkrótce mają je opuścić, spisali się najlepiej. Piąty kurs wykazał 97 procentów postępu. Nie dużo brakowało, aby zrealizować życzenie p. Dyrektora, wyrażone po pierwszym okresie, postępu stuprocentowego. Następny kurs ze starszeństwa, t. j. czwarty, wykazał 69 proc. postępu, trzeci — 64 proc. drugi — 47 proc. i pierwszy — 42 proc.

Cóż nam mówią te cyfry?

Oto wskazują naocznie na wyrabianie się i umiejętność uczenia się z biegiem studjów. Widać z nich, że starsi uczniowie mają jakąś pobudkę do pracy. Pobudkę czysto wewnętrzną, gdyż zewnętrzna istnieje dla wszystkich. Jest nią zrozumienie wartości nauki, chęć kształcenia się

i wychowania na dobrych obywateli społeczeństwa. Wynikiem tego jest dobrze zorganizowana praca, liczenie się z czasem, co daje zadawalniające wyniki.

Lecz czemu należy przypisać tak mały postęp na niższych kursach? Przecież nauczają ciż sami profesorzy, temi samemi metodami, w tych samych warunkach. Jedyna przyczyna tego leży w samym uczniu. Przyszli oni z różnych szkół. Jedni uczęszczali do gimnazjum, drudzy do szkoły powszechnej. Lecz szkoły powszechne nie wszędzie są jednakowo zorganizowane. Ci, którzy byli uczniami szkół powsz. wyżej zorganizowanych, mogą owocniej pracować, ci zaś którzy uczęszczali do szkół niżej zorganizowanych, mają pewne braki w swem przygotowaniu i teraz muszą z podwójną pracowitością przyłożyć się do nauki. Uzupełnić trzeba luki w materjale i jednocześnie iść z postępem innych. Niektórzy dadzą radę tej pracy, a niejedni nie mogą podołać. Tembardziej, że przedtem byli prowadzeni innemi metodami nauczania, więcej obciążającemi pamięć. Spotkawszy się na terenie Seminarjum z metodami, uwzględniającemi pracę samodzielną nie mogą się wdrożyć do tego trybu pracy, przyzwyczajeni do ciągłego kierownictwa, i ci nie wiedzą jak sobie poczynać. Wielu z nich nie docenia wartości nauki, nie liczy się z czasem, tak drogim, myśląc że pracą połowiczną uda się uzyskać promocję. Dziecinne nieraz są zapatrywania i dziecinne postępowanie. Oby tylko nieubłagana rzeczywistość nie przekonała ich o swej bezwzględności.

Cóż z tego wynika? Czy pozostawić istniejący stan rzeczy dalej?

Trzeba zebrać się w sobie, błędy naprawić, a im wcześniej to się uczyni, tem lepiej. Nie należy bagatelizować nauki. Przecież jej korzyść pośrednią widzimy na każdym kroku. Życie od nas jej wymaga, a kto tego sobie nie uprzytomni, ten żałował będzie, ale zapóźno. Trzeba zacząć pracować lepiej, niż dotychczas Porzucić łudzące mrzonki. Pracę prowadzić systematycznie, z dnia na dzień, pamiętając słowa naszego kolegi już nauczyciela: „Każda lekcja sumiennie odrobiona, to przygotowanie do matury“. Kto tak będzie postępował, ten dojdzie do celu. Są teraz dobre warunki do pracy, to tem intensywniej pracujmy. Niech was nie przestrasza stopień niedostateczny. To jest wskazówka w czem należy się poprawić. Profesorzy chętnie udzielą wam rad, jak najlepsi przyjaciele. Nie zniechęcajcie się, lecz przysiądźcie do nauki.

W górę serca i z radością zabrać się do pracy.

Wójcik V.

Dział Pedagogiczny.

Państwowa Komisja Egzaminacyjna dla nauczycieli szkół powszechnych.

W jesieni 1930 r. złożyli drugi egzamin nauczycielski, tak zwany egzamin praktyczny, potrzebny do ustalenia nauczycieli, następujące osoby z pow. będzińskiego i chrzanowskiego, w myśl paragrafu — 1 — A i — 1 — B:

Pp. Skowrońska Eug., Nowak Józ., Szpineter Stan., Kowicki Kar., Monsiorówna Hel. Wanda, Jagłarz Stan Skowrońska Hel., Ostałek Józ., Urbanówna Jan., Krausowa Marja. Hirszówna Eug., Gomuliszewska Eug., Dylówna Marja, Piasłowska Zof., Horodyski Leon, Żmudzianka Nat., Fabjanka Bazy-

'ja, Wójcikówna Hel., Bastówna Marja, Misiórska Anna, Włodarski Jerzy, Szopa Rom., Suchodolska Jad., Rachlewicz Zyg., Döllinger Jan Cupiał Wład., razem 26 osób; padła przy egz. 1 osoba.

Opłaty za egzamin wynosiły 40 zł., od 1 stycznia 1931 r. MWR i OP podniosło taksę na 60 zł. z tem, że w przeważnej ilości egzaminy odbywać się będą w myśl paragrafu —1 — A tj. na miejscu w szkole u nauczyciela, gdzie zjeżdżać będzie Komisja egzamin., złożona z 3 osób, wyznaczonych przez prezesa komisji, w czem musi być inspektor szkolny.

Egzamin praktyczny zdaje się po 2 latach nieprzerwanej pracy nauczycielskiej.

Komisja Porozumiewawcza Międzyszkolna.

W r. 1930 powstała międzyszkolna komisja porozumiewawcza. Ma ona na celu skupienie wszystkich nauczycieli szkół powszechnych, średnich, dyrektorów, inspektorów, a to w celu współpracy w metodach, podniesieniu nauki w danej miejscowości, opieka nad młodzieżą pozaszkolną, urządzanie wspólnych uroczystości, zawodów, turniejów itp. Komisja na Zagłębie wyłoniła zarząd ogólny i zarządy miejscowe w Sosnowcu, Będzinie, Dąbrowie. Nauczyciele szkół średnich będą hospitować szkoły powszechne, nauczyciele szkół powszechnych średnie. Urządza się wspólne lekcje pokazowe grupami fachowemi, konferencje rejonowe, zebrania towarzyskie.

Jak z tego widzimy coraz więcej ustala się pogląd, że rodzina nauczycielska to jedno ciało, które pracuje dla dobra młodzieży polskiej. Przychodzi świat pedagogiczny do przeświadczenia, że w Polsce nie ma lepszych i gorszych szkół, że szkoły powszechne wysoko postawione są dobrodziejstwem dla szkół średnich, że szkoły zawodowe są tak samo Państwu bardzo przydatne jak i gimnazja ogólnokształcące.

Jednym z celów Komisji międzyszkolnej jest także praca społeczna ze strony nauczycielstwa. Nauczycielstwo w społeczeństwie musi zająć wybitne stanowisko i zdobyć sobie szacunek ale tylko własną pracą. Będąc kiedyś na posadach spotkamy zapewne taką organizację. Wiedzmy więc dziś o niej.

Tydzień rodziców.

Od jednego z przyjaciół naszego pisma otrzymaliśmy następujące uwagi o t. zw. „tygodniu rodziców“. Tydzień taki zorganizowany został przez dyrekcję seminarjum w Sosnowcu dla rodziców dzieci szkoły ćwiczeń

Gdy się popatrzymy okiem znawcy na współczesną polską szkołę i porównamy ją z przedwojenną, widzimy niesłychaną różnicę.

Przedwojenna szkoła, a szczególnie rządowa dążyła do oderwania dziecka od rodziców, dążyła do wpajania zasad ugodowych, serwilistycznych. Troską każdego rządu było, aby szkoła była dla zaborcy lojalna i programy oraz cały kierunek wychowania przykrawała do intencyj zaborcy.

Nowoczesna szkoła nie zamyka kolwiek ona jest, dąży do współpracy domu ze szkołą. Dziecko jest troską zarówno nauczycieli jak i rodziców.

Nowoczesna szokła nie zamyka się na cztery spusty przed rodzicami. Owszem pragnie współpracy ojców i matek, aby dać dziecku wszystko pod względem nauki, wychowania i uspołecznienia.

Stąd to zebrania rodzicielskie, wywiadówki, pogadanki dla rodziców, osobiste rozmowy nauczycieli z rodzicami o wadach i zaletach dzieci. Im prędzej rodzice i nauczyciel poznają duszę dziecka, tem skutek wychowawczy lepszy. Wzajemna szczerość jest tu bezwzględnie potrzebna.

Najnowsze prądy idą jeszcze dalej. Odczyty, konferencje, wywiadówki, to wszystko za mało. Trzeba aby rodzice poznali wewnętrzny

tryb życia szkoły, żeby widzieli dziecko przy warsztacie pracy szkolnej. Próby w tym kierunku robi Ameryka, Niemcy i inne kraje.

Podobną próbę przeprowadzono i w Zagłębiu, w szkole ćwiczeń seminarjum męskiego w Sosnowcu. Wprowadzono tak zwany tydzień rodzicielski. Na czem on polega?

W wyznaczonym przez szkołę tygodniu zbierają się rodzice w klasach, zajmują miejsca w ławkach poza plecami dzieci, a nauczyciel uczy normalnie według planu dnia, egzaminuje, rodzice zaś przysłuchują się lekcjom. Śledzą rodzice bieg pracy w klasie, przysłuchują się odpowiedziom, porównywują swoje dziecko z innemi dziećmi, obserwują metodę nauczyciela.

Po czterech lekcjach, gdy dzieci wyjdą do domu, rodzice odbywają dyskusyjną konferencję z nauczycielem klasy, do której uczęszcza ich dziecko. Wiele rzeczy nie rozumieją, stawiają pytania, rzucają myśli, żądają wyjaśnień. W ten sposób rozwija się ciekawa i pouczająca dyskusja pomiędzy rodzicami a nauczycielem. W ten sposób postąpiono i w szkole ćwiczeń.

Ponadto urządzono dla wszystkich razem wspólną konferencję, na której dyrektor zakładu p. Wl. Mazur wypowiedział praktyczne uwagi z zakresu psychiki dziecka, a więc mówił o rozwoju fizycznym i duchowym, o rozwoju inteligencji, o sugestji dziecka, o ideałach dzieci, ich wadach i cnotach, dalsze uwagi wygłosił p. kier. Tylman.

W tym próbnym tygodniu rodziców wzięło udział 120 osób — na 135 uczniów szkoły ćwiczeń. Dla całokształtu współpracy domu ze szkołą dano drugi odczyt na temat: „Dom a szkoła“, referat dyskusyjny (p. Bilowicz).

Jestem pod miłem wrażeniem, że ten tydzień udał się w zupełności. Skorzystaliśmy dużo, a przedewszystkiem poznaliśmy w jaki sposób nauczyciel uczy, czego wymaga, jak się nastawia do pracy. To nam ułatwia potem kontrolę pracy dziecka w domu. Wiemy czego i jak żądać od dziecka, aby wymogom szkoły odpowiedziało. Kontakt domu ze szkołą chroni dziecko przed naturalnem kłamstwem, przyzwyczaja się ono do szczerości, do prawdy.

Taka wizyta rodziców w czasie nauki w szkole daje nam bardzo dużo pouczającego materjału.

K. L.

(Z „Expresu Zagłębia“).

Komitet dni przeciwgruźliczych.

Ruchliwy sosnowiecki komitet dni przeciwgruźliczych urządził w szkole powszechnej nr. 4 wystawę przeciwgruźliczą. Wystawę zwiedziliśmy gremjalnie w tow. profesorów w sobotę dnia 10 stycznia br.

Bogaty zbiór eksponatów preparowanych, szereg ilustracyj, oraz przejrzysty wykład zaznajomiły nas dokładnie z grozą tuberkulozy, tej osławionej nauczycielskiej choroby.

Jakże więc bardzo powinniśmy dbać o hygjenę, my przyszli nauczyciele. Dbać o hygjenę powinniśmy już teraz w szkole, gdy my sami jesteśmy uczniami. Zapewne nikt z nas nie będzie pluł po korytarzach po klasie, każdy będzie wycierał skrupulatnie obuwie, wchodząc do zakładu lub z podwórza do klasy. Dyżurni będą starać się o bezwzględną czystość w klasach. Gonitwy po sali na pauzach powodują wznoszenie się pyłu, w którym są miljardy bakcyli tuberkulicznych. I my te bakcyle dobrowolnie z naszej winy połykamy jak chleb z kiełbasą. Szkoła jest wielkiem zbiorowiskiem ludzi. Szkoła niehigjeniczna może być rozsadnikiem suchot. Obowiązkiem nauczycieli jest wypowiedzieć zarazkom tuberkulozy zażartą wojnę. Bronią naszą higjena osobista i zbiorowa. Najczyściej powinno być zawsze w wygódkach. Służba szkolna nie jest na to aby brudy po nas sprzątała. To wstyd nie dbać o wygódkę, my dzieci robotników powinniśmy mieć szacunek dla pracy

służby szkolnej, dla woźnych, to nie są nasi niewolnicy, to są ludzie tacy jak i nasi rodzice. A jakże to bywa nieraz we wygódkach, hę?

Zarazek tuberkulozy czyha na każdym kroku. Higjena bezwzględnie chroni tylko od niego. Tego rodzaju wystawy są bardzo pożyteczne.

Zjazd oświaty pozaszkolnej.

W lutym odbył się w Sosnowcu w szkole nr. 4 zjazd oświaty pozaszkolnej. Udział wzięło 10 powiatów zachodnich, graniczących z Czechami i Niemcami. Obecni byli starostowie, inspektorzy szkolni, referenci oświatowi, przedstawiciele miast wydzielonych, członkowie komisji oświaty pozaszkolnej, przewodniczył p. kurator Dr. Kupczyński, w obecności wizytatorów pp. Drezińskiego, Styrylskiego.

Obrady toczyły się w ten sposób, że każdy inspektor szkolny zestawiał wszelkie prace oświatowe swego powiatu na wszystkich odcinkach życia społecznego. Ten obraz dał wyraźne pojęcie w jaki sposób kształtuje się robota oświatowa w zachodnich kresach.

Zgodnie stwierdzono, że cały ciężar pracy oświatowej leży na barkach nauczycieli szkół powszechnych.

Jest więc racja, że zakład nasz tak troskliwie pielęgnuje stronę wychowania obywatelskiego, przez wprowadzenie samorządu gminnego i sejmiku szkolnego. Wszystko się to przyda niezadługo. Przeto koledzy czuwajmy.

Z harcerstwa.

Kierownikiem harcerstwa naszego jest z własnej chęci p. Jakubowicz, nauczyciel szk. pow., dawny wychowanek naszego seminarjum. Szkołę ćwiczeń prowadzi Wiczków.

Dziennik urzędowy.

Ministerstwo i Kuratorjum wydają dziennik urzędowy. Koledzy piątego i czwartego kursu powinni skrupulatnie te dzienniki przeglądać. Zaznajamiają one z całą strukturą szkolną przyszłych nauczycieli. Dzienników dostarcza p. prof. pedagog Niweliński. Czytać, bardzo się przyda.

Kino a książka.

Nie sądzono w w. XIX, że wynalazek filmu tak bardzo zaważy na losach kultury XX wieku. Ten, jak się ludziom zdawało, niepozorny wynalazek, usunął na plan drugi teatr, a począł rywalizować z książką. Przyczyną tego rozpowszechnienia kina jest bezpośrednie jego działanie. Obrazy ukazujące się przed nami mają siłę sugestywną, porywają nas zazwyczaj za sobą.

Gdy czytamy książkę, dzieje się inaczej, tu działa wyobraźnia, bez której nie rozumielibyśmy książki, dlatego też przy czytaniu, odtwarzane obrazy zachowują się dłużej w umyśle, niż widziane w kinie. Kino ma swój czar i urok, jest jakgdyby poezją ruchu. I mogłoby kino, bardzo doniosłą rolę odegrać w życiu naszem, jako ilustracja do nauki oraz myśli zawartych w arcydziełach książkowych. Jednak obecnie, film nie dorasta do wyżyn swego zadania. Nie może on jeszcze odtworzyć duszy człowieka, a realizacja wielkich dzieł prowadzi nieraz do wręcz przeciwnego skutku, z tragedji robi farsę często W niektórych wypadkach film jak zło, ciągnie do występku. Coprawda są i złe książki. Ludzkość jednak może się tem poszczycić, że wydała tych złych książek o wiele mniej niż dobrych.

A dobra książka daje nam obraz minionej i obecnej doby. z myślami najlepszych synów ziemi. Z książki możemy wnioskować, że ludzkość idzie wciąż naprzód, od przepojonego bojaźnią bałwochwalczą jaskiniowca, — do radością poznania samego siebie człowieka. Tego nie może dać kino, bo ono zdolne jedynie epizody życia przedstawić. Weszło ono jednak w życie, a wpływ jego da się obserwować, tak w nędznej izbie robotnika, jak i w

salonach bogacza. Młode dziewczęta marzą o karjerze Klary Bow, a chłopcy wybierają się z Tom Mixem do Ameryki.

— Czy polskiemu dziecku wydrze ta X muza książkę?

—Sądzę, że nie.

Za bardzo człowiek jest związany z książką. Nasz pra-pra-dziadek, gdy borykał się z bestjami leśnemi, próbował niezdarnemi obrazkami napisać historję swego zmagania. Te właśnie niezdarne obrazki, tak skwapliwie obecnie badane przez uczonych, to pomnik wielkości człowieczej... A ile marzeń o potędze, ile gigantycznych czynów dokonali ludzie, chcąc dorównać bohaterom „Iljady“, „Oddysei“, lub też „Eneaidy“...

Ileż to „Prometeuszów Skowanych“ poszło w świat, by dać braciom swoim ogień miłości, poświęcenia, wiedzy... Iluż dumnych patrycjuszów wychowała książka... Ileż orląt wydała „Trylogja“ Sienkiewicza... Czyż może się pokusić jakiś reżyser o przedstawienie głębi duszy bohaterów Żeromskiego?!...

Książka, to regulator życia naszego. Gdyby zabrano nam książkę, zaczęlibyśmy życie od człowieka pierwotnego. Najlepszy tego dowód mamy, że gdy w Średniowieczu zabrakło książki wśród ogółu — cofnięto się wstecz. Gdybyśmy nie mieli: Kochanowskiego, Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Sienkiewicza i Żeromskiego mowa nasza stała by się ubogą i jałową, jak ten piasek na pustyni...

— A kino czem się może poszczycić w swej krótkiej karjerze?

Czy powstało jakie arcydzieło pod wpływem kina?

Książka zawsze będzie umiłowaną przez ludzi myślących, ludzi twórczych.

Bolesław Zagała III.

Chłop polski, to siła naszego narodu.

Nasz polski chłop, to drzemiąca siła narodu.

Ten cichy, zgarbiony, pracowity człowiek, ten wieśniak, z pewnością będzie dobrym obywatelem. Już teraz z jego serca, można wysnuć jego przyszłość, a zwłaszcza z pracy.

Jak on mile pracuje na swoim zagonie, jak wdzięcznie patrzy na swą rolę. Chodzi za pługiem tam i z powrotem, czasem do góry w niebo strzeli bystrem okiem i dalej z uśmiechem na wargach pogania swe kasztanki, czując się zupełnie szczęśliwym.

Czasem powie coś niesłusznego, czasem popełni i zły czyn, lecz to wszystko z braku oświaty.

To jednak wszystko jest przemijające, bo przyjdzie i to z pewnością złoty, pachnący wonnemi różami i liljami czas, że ten chłop, teraz taki ciemny i zdaje się nic nie znaczący, pokaże nam, co umie. Pozna on ten świat, a gdy rzuci oczami w przeszłość, załamie ręce i zapłacze, a ściskając pięści, będzie gotowy w każdej chwili oddać nawet życie, za swą wiarę i Ojczyznę. Będzie on tym murem, tak potężnym, tak ogromnym, że na nie huragany, na nie pyszny Niemiec czy Bolszewik, bo mury będą stać milczące, lecz groźne. Tego chłopa niegdyś nic nieznaczącego, będą wysoko cenić.

Lecz kiedy to przyjdzie? To od nas nauczycieli zależy. Koledzy! my musimy tego dokonać. A jaki to będzie dla nas honor, jaki zaszczyt, którego nie oddamy za żadne skarby.

Pomyślmy tylko, jak to będzie przyjemnie, gdy ten nic nie rozumiejący chłop, rozgrzany naszą pracą i nauką, przejrzy na świat, zrozumie co Ojczyzna, ta jego matka i karmicielka. Gdy przyjdzie potrzeba, swymi barkami, do ostatniej chwili będzie stał w pierwszych szeregach i zasłaniał drogę wrogowi z potem na czole.

Jaki to będzie wtenczas dla nas zaszczyt i honor?

Więc dopomóż nam Boże, do obudzenia tego drzemiącego już całe wieki Polaka - rolnika. Wierzę w odrodzenie się wsi polskiej przez kulturę. Kulturę dać może tylko szkoła, w której pracuje dzielny nauczyciel.

Kuzia Czesław, kurs I-szy

KOMUNIKAT
Tow. Opieki Pozaszkolnej nad młodzieżą w Sosnowcu.

Na ostatniem walnem zebraniu „Towarzystwa Opieki Pozaszkolnej nad Młodzieżą“ a następnie na zebraniu zarządu postanowiono urządzać zebrania dyskusyjne rodziców na tematy wychowawcze.

Te zebrania mają: po pierwsze jednoczyć członków „T. O. P. n. M.“, po drugie mają dać możność wypowiadać rozmaite uwagi, dotyczące działalności tego towarzystwa, wreszcie mają wdrażać rodziców do myślenia na tematy wychowawcze.

Hasłem naszego towarzystwa jest zasada, że cząstkę swojej energji należy poświęcać sprawie zbiorowego wychowania przez społeczeństwo młodego pokolenia. W świetle tej zasady celowość dyskusyjnych zebrań jest widoczną.

Pierwsze dyskusyjne zebranie odbyło się dnia 30 stycznia 1931 r. o godz. 5 po południu w sali gimn. im. St. Staszica w Sosnowcu na temat: „Spędzanie czasu przez młodzież poza szkołą“.

Dyskusja rozbije się na następujące punkty:

1) Stopień zmęczenia po powrocie ze szkoły.
2) Czas bezpośrednio po obiedzie.
3) Rozrywki sportowe.
4) Spacery.
5) Nauka.
6) Kino.
7) Czas po kolacji.

Dyskusja ma wyświetlić słabe strony w przeciętym układzie życia młodzieży, jak np. niemożność znalezienia normalnego odpoczynku po pracy umysłowej w postaci sportowych rozrywek, ujemny wpływ ulicy, kina nieumiejętność przygotowania lekcyj i t. d.

Naturalnie, w dyskusji będą wyszukiwane i środki zaradcze.

Jeśli chce wychowywać młodzież, należy wnikać w warunki życia i w jej psychologję.

Zarząd zaprasza na zebranie dyskusyjne wszystkich rodziców, niezależnie od tego, czy są członkami „T. O. P. n. M.“, czy nie.

ZARZĄD
Tow. Opieki Pozaszkolnej nad Młodzieżą w Sosnowcu.

„Znaczenie wychowawcze twórczości Reja”.

Wystąpienie Reja, jako pisarza, piszącego świadomie, w języku narodowym ma epokowe znaczenie w dziejach literatury polskiej. Po pierwsze dlatego, że dzieła jego czytane były przez wszystkie prawie warstwy, po drugie, że trafił do przekonania społeczeństwu...

Poprzednicy Reja pisali zazwyczaj w języku łacińskim, wskutek czego nie mogli być zrozumieni przez ogół z tej prostej przyczyny, że tylko warstwy wykształcone posiadały znajomość języka łacińskiego. Rej zatem był ojcem i zarazem twórcą literatury narodowej oraz języka narodowego, który wyparł panującą wszechwładnie łacinę. W myśl swojego hasła: A niechaj narodowie wżdy postronni znają, że Polacy nie gęsi lecz swój język mają“ kazał nam kochać język ojczysty, pielęgnować go i doskonalić. Twórczość Reja obejmuje prawie wszystkie

dziedziny życia, jednak najwierniej odtworzył on życie ówczesnej szlachty.

Okres literackiej twórczości Reja przypadł na czas, kiedy Polska święciła swój złoty wiek. Pod wpływem humanizmu i reformacji stosunki wewnętrzne uległy głębokiemu przeobrażeniu. Albowiem humanizm budząc z jednej strony zapał do ideałów klasycznych doprowadził do ogólnego zobojętnienia religijnego, a co zatem idzie do rozluźnienia obyczajów.

Taki stan rzeczy zastał Rej. Widział pierwsze oznaki rozkładu i dlatego w utworach swoich nawoływał do powrotu do dawnej prostoty i czystości obyczajów. Bolała go niesumienność szlachty, prywata i bagatelizowanie spraw państwa. Dlatego pisał dużo utworów o zabarwieniu satyrycznem i humorystycznem.

Na szczególną uwagę zasługują jego poglądy na wychowanie. Poglądy Reja na wychowanie młodzieży mają pewne podobieństwa i różnice w porównaniu z dzisiejszemi.

Przedewszystkiem podobieństwo uderza nas w tem, że zarówno poglądy Reja jak i poglądy dzisiejsze cechuje zmysł praktyczny. Uważa on to za dobre co w życiu codziennym można zastosować. Poleca więc ażeby wyjeżdżać zagranicę nie po to jednak, aby podziwiać dzieła kultury starożytnej i piękno obcej przyrody, ale w celu obserwowania rozwoju innych społeczeństw, ich wynalazków, ulepszeń w różnych dziedzinach życia. Zaczerpnąwszy taką wiadomości powinien każdy wracać do kraju i starać się je o ile możność wykorzystać.

Dużą uwagę zwraca Rej na rozwój strony fizycznej człowieka, natomiast nie uwzględnia rozwoju strony intelektualnej. Twierdzi on, że zakuwanie młodzieży głów łaciną, greką i inemi naukami może tylko szkodliwie wpłynąć na jej rozwój. Twierdzenie to jest sprzeczne z dzisiejszemi pojęciami. W dobie obecnej główny nacisk kładzie się nietylko na wychowanie umysłowe, ale także fizyczne. Te dwie sfery wychowania, fizyczna i umysłowa, w których obraca się człowiek, usiłuje się dzisiaj połączyć w jedną harmonijną całość. Nauka w dzisiejszych czasach daje nietylko podstawy do życia obywatelskiego, ale również uszlachetnia człowieka. U Reja tego nie spotykamy. Wedle niego nauka jest pewnego rodzaju polorem, blaskiem uzupełniającem wychowanie. Pomimo tych niedomagań poglądy Reja nie tracą swej wartości.

Ze szczególnym naciskiem należy podkreślić to, że były one wynikiem samodzielnych obserwacyj życia, bez opierania się na cudzych naukowych autorytetach.

Mają zaś tę wyższość nad dzisiejszemi poglądami, że za podstawę wychowania stawiają religję, którą dzisiaj się bagatelizuje. Przestrzeń kilku wieków dzieli nas od Reja, ale jego poglądy nie straciły nic na swej żywotności.

Te same zagadnienia, które on starał się rozwiązać nurtują dzisiaj nasze społeczeństwo i nawet ludzkość całą, oczekując cierpliwie rozwiązania.

St. Kryza. III.

Cudowne dzieci.

Temat niby bardzo znany, a w każdym razie wyrazy na temat się składające są tak spopularyzowane i tak często a niefortunnie używane, że polegając na sądach naszych domorosłych psychologów, niemal każde dziecko byłoby cudownem. Na pociechę muszę jednakże dodać, że kiedy się rozchodzi o sklasyfikowanie dzieci nieudolnych, umysłowo cofniętych, lub zaniedbanych, również jak i w pierwszym wypadku jest ogół zdecydowany lekkomyślnie a skwapliwie dziecku odmówić nietylko pewnych wartości psychicznych, ale nawet normalny poziom umysłowy.

Zdarzyło się niedawno w pewnem większem mieście, że nauczyciele przeprowadzając, celem założenia szkoły dla dzieci umysłowo niedorozwiniętych badania w licznych w tem mieście szkołach powszechnych „stwierdzili", jakoby gruba większość tych dzieci była umysłowo niedorozwinięta. Czy się nie mylili?

Ale wracam do tematu. Czy rzeczywście istnieją cudowne dzieci? Gdzie je szukać? Czy pod strzechą wraz z Jankiem Muzykantem, czy też w zamożnym, kulturalnym domu — Urszulki Kochanowskiej. Jak je poznać i kiedy zacząć obserwację nad niemi? Jak z takiemi dziećmi postępować? Czy ta cudowność odnosi się do wszystkich dziedzin? Te, i wiele innych się nasuwają tu pytań dla interesujących się tem zagadnieniem.

Obecny, jubileuszowy rok mistrza tonów Mozarta, każe nam szczególnie zwrócić uwagę na cudowne dzieci. Wszak Mozart grał już w czwartym roku życia po mistrzowsku na fortepianie. Ale i nasz rodak Chopin grał już w 6 roku życia jak genjusz wobec świty carskiej, podziwiany przez nią. Dziś spotyka się „cudowne" dzieci dość często i one muszą już naprawdę bardzo poważne prace wykonać, by stać się choćby w najbliższem społeczeństwie t. zw. „figurą". Dawniej było łatwiej być uznanym za cudowne dziecko, gdyż przeważnie popisywało się ono postępem na polu sztuki (muzyki, śpiewu, tańca). Dziś to się już nie uda. Możemy takie i tylko takie dzieci oglądać w kinie. Dziedzina sztuki została już tak wysoko postawiona, że bez nauki, bez długotrwałych zabiegów, niema mowy o zajęciu w danej dziedzinie wybitnego stanowiska.

Jakże więc sielankowo wygląda scenka, gdy nad kolebką niemowlęcia, które po mistrzowsku swym krzykiem wypełnia 4 ściany izdebki, ojciec poważny z dumą jest przekonany, że to właśnie, a nie inne dziecko musi zostać kiedyś prezydentem państwa, a skromniejsza w swych pretensjach matka obserwując każdy ruch, wzrok, głos dziecka swego, pragnie przynajmniej by jej syn został kiedyś wybitnym człowiekiem a córka przynajmniej — królową piękności. Posadanie cudownego dziecka uważa się za najwyższą łaskę losu, wróżącą temu dziecku wspaniałą przyszłość. Próżność rodziców nie zna w tym wypadku granic i dla osobistych, fałszywych ambicji lub dla obrzydliwej chęci zysku czynią wszystko, aby wcześnie objawiające się zdolności wrodzone dziecka wyzyskać i poprowadzić je w kierunku, najczęściej fałszywym. Przykładem mogą być rodzice naprawdę dziecka cudownego, świętego Stanisława Kostki. Ten święty młodzieniaszek oparł się ambicjom ojca, ale wieleż innych i nie tak silnych, jak On osobowości ulegają ze szkodą i dla własnych zdolności i dla życia. Jest pewnem bowiem, że pojęcie „cudownego dziecka" jest o wiele węższem, niż się to ogólnie zdaje, oraz że posiadanie cudownego dziecka jest zdradliwym darem bogów. Najczęściej na szczęście rozchodzi się tu o dzieci w wysokim stop-

niu uzdolnione (według Theermanna 140 proc. inteligencja). Rozróżnienie jednych od drugich jest dość trudne. Z tysiącznych przykładów wiemy, że najpewniejszą oznaką prawdziwie cudownego dziecka jest przedwczesna śmierć tegoż, a takiego zakończenia cudowności nie życzyliby chyba rozsądni rodzice swemu dziecku. Także jest rzeczą ogólnie znaną, że w największej części dzieci pozornie cudowne tracą swe uzdolnienia, gdy przechodzą w wiek dojrzały.

Dzieci cudowne, które nie zajmują się muzyką, są albo sztukmistrzami pamięciowymi, albo typami uzdolnionymi w kierunku rachowania lub języków obcych. Zmaterjalizowany wiek XX dał nam jeszcze typ „cudownego dziecka“, jako bohatera filmowego. Należy tu np. znany Jackie Coogan. Czy on jest jednak istotnie cudownem dzieckiem? Czy nie jest on zabawką w rękach filmowych operatorów i swych rodziców, ciągnących z tej cudowności dziecka naprawdę cudowną ilość dolarów. Wszak, jeżeli znany z filmu pies artysta Rin - Tin - Tin może fenomenalne sztuki z wyczuciem odgrywać, może je odgrywać i dziecko, o wiele wyżej pod względem inteligencji postawione.

Historja cudownego dziecka sięga aż do zamierzchłej starożytności. Naiwny, pierwotny umysł starożytnych otoczył swą młodzież piękną i waleczną legendami i czarownemi opowieściami. Bohaterowie—herosy tych legend to dobroczyńcy i zbawcy ówczesnej ludzkości bezbronnej i prostaczej w jej walkach z potężnemi siłami przyrody lub ze zwierzętami dzikiemi, do których ujarzmienia się przyczynili. Należą tu Prometeusz, Tezeusz, Herakles.

Ale wieki średnie i późniejesze wiele ukazują postaci, które we wczesnem dzieciństwie się wybitnie odznaczały tak, że kroniki wspominają o nich z zachwytem godnym tego, jaki towarzyszy 12-letniemu Jezusowi nauczającemu mędrców w świątyni. Wyliczanie tych sławnych dzieci i młodzieniaszków zabrałoby zbyt wiele miejsca, sami więc ich poszukajcie w żywotach sławnych ludzi, w historji powszechnej i polskiej, w literaturze. A nie zapominajcie o Napoleonie Bonapartem i o Józefie Piłsudskim.

Ponieważ wczesny duchowy rozwój takich bohaterów duchowych ludzkości przedstawia w poszczególnych fazach rozwoju wiele pouczającego i zajmującego materjału, że troskliwa obserwacja budzenia się ich ducha, ze względu na silnie w obecnym czasie wymagane popieranie wysoko, wybitnie uzdolnionych dzieci sowicie się opłaci.

Temu zagadnieniu są poświęcone wszystkie nowoczesne dzieła pedagogiczne i psychologiczne, karty indywidualne i arkusze obserwacyjne, dziełka ostatnich dni prof. Pawłowskiego - Warczaka. „Arkusz obserwacyjny“, p. Studnickiego: „Jak obserwować dzieci“; temu zagadnieniu jest poświęcony w „Pracy szkolnej“ szereg artykułów, zapoczątkowany przez „Dziecko poleskie“.

Zresztą literatura w tym kierunku bogata. A więc szukajcie cudownych dzieci, a gdy je nawet nie znajdziecie, będziecie w swym pięknym stanie nauczycielskim naprawdę dobrymi znawcami duszy dziecka.

A. Niweliński.
naucz. Sem.

DOBRE RADY.

Co trzeba przedłożyć do matury.

W ręku komisji egzaminacyjnej muszą znaleźć się następujące dokumenty: 1 metryka, 2 życiorys, 3 zestawienie wszystkich stopni ze wszystkich półroczy od pierwszego do piątego kursu z każdego przedmiotu, 4 ostatnie świadectwo szkolne przed wstąpieniem do seminarjum ,wszystkie oryginały świadectw seminarjalnych, 6 świadectwo obywatelstwa, niezbędnie potrzebne później przy staraniu się o posadę nauczycielską, 7 świadectwa lekarskie, 8 zaświadczenie od lekarza dentysty szkolnego, że jama ustna jest wyrestaurowana, 9 inne zaświadczenia, jak kurs oświaty, spółdzielczy, straży ogniowej, PW. i inne.

Dokumenty te należy włożyć w koszulkę (arkusz białego papieru) i spiąć należycie, aby się papiery nie rozlatywały, spinaczem drucianym.

Jeżeli ktoś zniszczył świadectwo np. z kursu I lub II ma postarać się o duplikat Wyrobienie duplikatu kosztuje 5 zł., które się wpłaca w Kasie Skarbowej.

Jak się zachować po maturze.

Po uzyskaniu dyplomu na nauczyciela szkół powszechnych, ci, którzy mają kategorję — A — muszą odbyć powinność wojskową. Uczniowie, mający ukończone PW. mają trzy miesięczną ulgę.

Kandydaci, którzy otrzymali kategorję — B, C, lub do wojska jeszcze nie należą — składają podanie do upatrzonego kuratorjum o posadę nauczyciela tymczasowego, ewentualnie kontraktowego. Nauczyciele, przed rokiem poborowym nie mogą otrzymać posady naucz. tymcz., tylko kontraktowego. Do podania o posadę należy przedłożyć: 1 metrykę, 2 świadectwo lekarskie, 3 życiorys, 4 świadectwo obywatelstwa, 5 dyplom na naucz. szk. pow., 6 inne świadectwa z kursów społecznych, 7 (bardzo ważne) dokumenty stwierdzające stosunek kandydata do powinności wojskowej.

Podania wysyła się do upatrzonego Kuratorjum. Kuratorjum rozsyła podania do różnych powiatów (inspektorów). Ci przedtem dają swemu kuratorjum wykaz posad wakujących. Inspektor szkolny przekazuje nadeszłe z kuratorjum podania do opinji Radzie Szkolnej Powiatowej lub miejskiej. Po zaopiniowaniu podań wracają one do inspektora szkolnego i ten nadaje posady wedle potrzeby i uznania. Inspektor szkolny kieruje się stopniami w dyplomie. Jeżeli nauczyciel wykazuje np. bardzo dobre stopnie z matematyki, a w pewnej szkole brak mu matematyka, mianuje nauczyciela młodego do tej właśnie szkoły. Inspektorzy szkolni bardzo patrzą na stopnie z pedagogiki i praktyki.

W podaniach o posady wolno prosić o pewien upatrzony powiat i wskazać do jakich przedmiotów kandydat ma zamiłowanie. To potrzebne dla orjentacji się inspektora szkolnego. Kuratorjum jednak nie musi się liczyć z petycją kandydata i przekazuje podanie akurat w drugą stronę okręgu niż sobie życzył proszący. Są to rzeczy przypadku, jednak i te powinny być uregulowane.

Podania należy bezpośrednio po maturze składać. Na odpowiedź musi się czekać zwyczajnie do końca

sierpnia Inspektor szkolny po nadaniu posady przysyła dekret nominacyjny lub zwraca podanie bez skutku. Wówczas kandydat na własną rękę musi się wywiadywać gdzie mogą być wolne posady. Należy wówczas pisać bezpośrednio do inspektorów szkolnych z zapytaniem, czy nie ma wolnej posady i podać powody. Zdarzy się, że na posadę musi kandydat czekać do 3, 4 miesięcy. Zamożniejsi kandydaci, którym rodzice mogą nieco pomóc, nie powinni szukać posad przed wojskiem. Najlepiej odbyć służbę wojskową i ma się spokój. Pod koniec służby wojskowej wnosi się podania o nadanie posady. Wówczas dostaje nauczyciel posadę nie kontraktową, a etatową - tymczasową.

Niektórzy młodzi nauczyciele urządzają się w ten sposób. Dwu przyjaciół, jeden wojskowy a drugi przed wojskiem idący na posadę umawiają się po przyjacielsku, może nawet pisemnie, że przez czas służby kolega A, będący na posadzie posyła koledze B w wojsku po 30 zł. miesięcznie. Gdy kolega A po roku pracy nauczycielskiej będzie musiał iść do wojska to kolega B wychodzi właśnie z wojska na posadę i znów przez rok oddaje przyjacielowi A swój wojskowy dług. Jest to bardzo praktyczne i celowe zwłaszcza, gdy zmówią się dwaj niezamożni koledzy, którym rodzice nie mogą w wojsku dopomagać. W wojsku zawsze grosz się przyda. Taka praktyczna wzajemna pomoc jest bardzo szlachetna.

Dobre rady na nową drogę życia.

(Gawędka dla maturzystów).

Już zakładowi naszemu niejeden były uczeń podziękował serdecznie za dobre i praktyczne rady, które otrzymał na nową drogę życia.

We świat idzie ósma matura. Należy i im służyć przyjacielską doradą życiową.

Wybierając się na posadę należy postarać się o wielki obszerny kosz lub mocny kufer, także obszerny. Innych mebli na razie nie zabierać, szkoda kosztów. Na miejscu po otrzymaniu pierwszej płacy można się powoli umeblować, gdy się ma już mieszkanie.

Od objęcia posady do pierwszej płacy nauczycielskiej mija do trzech miesięcy. O tem się pamiętać powinno. Przeto z domu należy się zaopatrzyć w gotówkę, a gdy rodzice nie mają, trudno trzeba pożyczyć, bo w obcem nieznanem miejscu trzeba przecie żyć. Zwyczajnie młody nauczyciel otrzymuje naraz dwie albo trzy pensje i wówczas może zobowiązania pospłacać. Wynika z tego, że z gotówką należy być w pierwszych miesiącach bardzo ostrożny i skrupulatny, bo zdarza się, że trzeba dobrze pasa przyciągać. Nauczyciele nieuświadomieni są nieraz bezradni, zwłaszcza, gdy kierownik szkoły nie interesuje się młodą siłą, zrażają się do zawodu bardzo szybko, gdyż czasem głód przyciśnie. Naturalnie, że stosunki te się poprawiają, że administracja szkoły działa coraz lepiej i płaca pierwsza może dotrzeć do rąk świeżego nauczyciela 1 października.

Wracając do ekwipunku należy zabrać ze sobą dwa ubrania, jedno czarne, marynarkowe lub żakiet, drugie jasne. Zarzutka i płaszcz zimowy są niezbędne. Z bielizny należy mieć 6 dziennych koszul, 4 nocne, 6 kalesonów, 2 prześcieradła, siennik, kołdrę, kapę na łóżko, 12 chustek, 4 ręczniki, 12 kołnierzyków, kilka krawatek. Z naczyń należy przygotować sobie primus do gotowania, 2 l. spirytusu, trzy litrowe garnki najlepiej aluminjowe, czajnik, sitko, cukiernicę, solniczkę, po 3 talerze płytkie, głębokie, szklanki, garnuszki, łyżki, łyżeczki, noże,

ścierki do naczyń, bańkę na naftę, lampę, nocnik. Primus jest wprost przyjacielem młodego nauczyciela. Sam sobie ugotuje śniadanie, podwieczorek, nieraz i obiad i wieczerzę. Nie wolno zapominać o przyborach do toalety, a więc żyletka, lusterko, miednicę, kubeł itp. są niezbędne. To wszystko załadować dobrze do kosza, zwierzchu nakryć workiem, aby nie wykradziono rzeczy zamknąć na 2 kłódki i nadać do stacji ostatniej, gdzie masz służyć na posadzie. Na miejscu można kupić łóżko żelazne składane lub zabrać je z domu. Po przyjeździe na posadę należy zgłosić się do kierownika, spiesznie objąć służbę, złożyć przyrzeczenie, poprosić kierownika o wyszukanie mieszkania. (Obecnie samorządy mają dostarczać mieszkań). Pokój urządzić sobie należycie. Zasłona na okno jest potrzebna także, aby ciekawi nie podglądali nowego pana... Na razie za stół może służyć wielka paka ze sklepu, za stołek mniejsza paczka z kółka rolniczego. Słomy do siennika zawsze się dostanie. Przy urządzaniu się zbadać najpierw czy nie ma w ścianach robactwa. Zbadać czy piec dobry. Rozejrzawszy się, urządzić się skromnie, pamiętając, że do pierwszej pensji daleko. Miesiąc trzeba przeżyć, przepracować. Kto idzie na posadę, przygotowany na gorsze, ten sobie daje radę, nie zraża się. Każdy musi starać się pokonać trudności. W życiu jest trud i walka o byt. Trzeba umieć walczyć. Co to za rozkosz pokonać wszelkie trudności, ułożyć się, zagospodarzyć i położyć się do łóżka we własnem mieszkaniu na własnem stanowisku, niezależnem

Przed nudą chronią nauczyciela skrzypce i własna bibljoteka. Dlatego od I kursu powinien każdy nauczyciel gromadzić książki i zakładać sobie własną bibljotekę. Szczególnie książki metodyczne, pedagogiczne są bardzo potrzebne Raz do pracy w szkole, a drugi, że po dwu latach nieprzerwanej pracy składa się drugi egzamin praktyczny, potrzebny do ustalenia. Przeto własna bibljoteka to kapitał nauczyciela. Często zdarza się, że nauczyciel po maturze wyprzedaje najcenniejsze książki pedagogiczne, przecenny materjał naukowy. Ci źle robią.

Po przyjściu na posadę i urządzeniu się, należy poskładać wizyty. Trzeba odwiedzić kierownika, kolegów, duchowieństwo, zaznajomić się z pocztą, policją, dworem i innemi osobami, a przedewszystkiem z przewodniczącym dozoru szkolnego względnie rady szkolnej miejscowej. Choćby wam tego odradzano, to jednak zróbcie pierwsze witego odradzano, to jednak zróbcie zyty, komu należy.

Nie wolno wdawać się w miejscowe stosuneczki, plotki i ploteczki. Te najpierw dotrą do waszych uszu. Milczeć, obserwować, przyjaźń zawierać ostrożnie. Względem przełożonych zachować bezwzględną lojalność. Kierownika prosić o rady.

Na początku roku oddać się rzetelnie pracy nad dziećmi, przez dzieci wejść w kontakt z rodzicami. Gdy się w danej miejscowości rozpatrzycie dobrze wówczas można próbować pracy społecznej, ale najpierw swój ugor zaorać, tj. szkołę!

Młodych nauczycieli lubią często inspektorzy szkolni odwiedzać. Pierwsze wrażenie znaczy dużo. Niechże to pierwsze wrażenie wypadnie jak najlepiej. Dlatego rozkład materjału naukowego, konspekty, należyte przygotowanie się do lekcji powinno być twoją codzienną troską. W dziecku każdem widzieć należy człowieka. Nie bić, nie krzyczeć, a kochać. Nie minie miesiąc, a przez dzieci wieś cię polubi. Kij musi zniknąć z polskiej szkoły. Nie zapominaj na posadzie o gazecie. Żyj ze światem przez gazetę w kontakcie Linję polityczną musisz mieć jedną: Państwo, ludzie, a na ostatku ty. Służysz Państwu, pracujesz dla Państwa polskiego. Na tej drodze nigdy nie przegrasz. Wobec rządu musisz być lojalny, karny, chętny jak prawdziwy obywatel,

wychowanek naszego seminarjum. Z zakładem swoim utrzymuj kontakt, w chwilach zwątpienia pisz, a doradzą ci zawsze dobrze i nieraz pocieszą i dodadzą otuchy do walki z życiem — z życiem nieraz twardem nieustępliwem. Pamiętaj o jednej rzeczy. Opinja lubi ściągać ludzi w przepaść. Z opinją społeczeństwa licz się, abyś się nie ośmieszył. Nie bądź nadęty, żeś ty młody najlepszy nauczyciel, a-ci starzy to zdrewniali. Starsi może mają mniej zapału, ale zato mają ważną rzecz doświadczenie, a to ważna zdobycz życiowa. Skromność pokonuje nieufność do młodego i obcego nauczyciela. Ognisko rodzinne możesz zakładać dopiero po wojsku i egzaminie praktycznym, o ile nie zamyślasz się dalej kształcić. Do tego tematu jeszcze później powrócimy.

Najpotężniejszą organizacją zawodową w Polsce jest Związek Polskiego Nauczycielstwa. Po całym kraju są rozsiane Ogniska naszej organizacji. Jednym z pierwszych kroków, które zrobisz — to wpisać się do miejscowego Ogniska nauczycielskiego.

W Ognisku nie możesz być biernym członkiem, ale czynnym, ruchliwym. Od pracy ogniskowej nie wolno się uchylać Organem Z. P. N. S. P. jest „Głos nauczycielski“. Pismo to czytać i zasilać artykułami.

Pierwsze podanie o posadę nauczycielską.

(Wzór).

Na arkuszu białego, grubego papieru piszesz podanie do jednego z kuratorjów o posadę.

1. Po prawej stronie u góry, 3 palce od górnego brzegu:

Do Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego w Krakowie. Wydział I.

2. Po lewej stronie na wysokości: wydział I piszesz: x y, prośba o posadę nauczyciela.

3. Treść, (zostaw margines z lewej strony na jedną czwartą półarkusza).

Ukończyłem Państwowe Seminarjum Nauczycielskie Męskie w Sosnowcu i otrzymałem dyplom na nauczyciela szkół powszechnych. Na tej podstawie proszę o łaskawe nadanie mi posady nauczyciela szkół powszechnych w tutejszym okręgu. Jeżeli to możliwe proszę o posadę w powiecie będzińskim, olkuskim lub miechowskim. Za specjalność swoją uważam przedmioty humanistyczne. Tym przedmiotom poświęcałem szczególną uwagę. Pragnąłbym otrzymać posadę na wsi (w mieście).

Na poparcie prośby załączam potrzebne dokumenty: tj. metrykę, świadectwo lekarskie, życiorys, dyplom, świadectwo obywatelstwa, zaświadczenie o samowolności i niekaralności, świadectwo z kursu PW., Straży Ogniowej, Kursu oświaty pozaszkolnej, Spółdzielni. Załączam również dokumenty wojskowe.

W Sosnowcu dnia 6 czerwca 1931.

x - y (podpis).

4. Z prawej strony na wysokości twego podpisu: Adres: Sosnowiec, Pogoń, ul. Sucha 26

Uwaga: Pismo musi być nader staranne, wyraźne wprost kaligraficzne. O ile ktoś nie zmieści treści na pierwszej stronie, to przenosi na ten sam półarkusz na drugą stronę i pisze na wysokości 5 palców od góry. Nie przenosi się samej daty i podpisu. Rozmieszczenie treści na pierwszej stronie musi być symetryczne.

Dopisywanie do samego dołu psuje wygląd podania. Przynajmniej dwa palce od dołu ma być brzeg wolny, niezapisany. Dokumenty spiąć spinaczem, złożyć na dwie czę-

śei włożyć do długiej koperty, zaadresować jak w tytule i wysłać polecone. Na odwrocie koperty napisać się musi swój adres zwrotny. Recepis pocztowy zachować.

Dobrze jest, gdy ze wszystkich swoich dokumentów zrobi się przedtem w Sądzie Pokoju (taniej kosztuje w Sądzie niż u rejenta) odpisy wierzytelne. Można wysyłać odpisy a oryginały zachować u siebie.

Podanie można pisać na maszynie, ale podpis musi być oryginalny.

Najlepiej podanie posyłać przez Dyrekcję Seminarjum, która dojrzy niedociągnięcia nieraz petenta o posadę kompromitujące. (No nam się to nie zdarzy, przyp. Zecera).

Jak pisać do gazety naszej.

Przyznać należy, że koledzy dość dużo nadsyłają materjału. Cóż k edy nie wszystko się nadaje. W artykułach jest dużo wody, ględzenia. Rzeczy drobne ujęte są jako ważne, a rzeczy zasadnicze traktowane pobieżnie.

Każdy artykuł powinien być jędrny, treściwy. Brak miejsca nie pozwala na rozwlekłość.

Pisać bez wielkich wstępów. Przystępować odrazu do rzeczy. Unikać stylu bombastycznego, przesadnie patrjotycznego. Nie trzeba wzdychać, kwilić, to są łzy krokodyle. Życiu śmiało w oczy patrzeć. Pragnęlibyśmy więcej materjału twórczego a mniej sprawozdawczego, kronikarskiego. Z kroniką da sobie Redakcja sama radę. Wy nam dajcie treść porządną. Lubimy humor i satyrę.

Chętnie pomieścimy obserwacje psychologiczne, prace metodyczne, elaboraty dobrze przemyślane.

Owszem puścimy czasem i rzecz słabszą. Niech ona właśnie służy za naukę jak nie pisać. Od kolegów z niższych kursów przyjmujemy z radością artykuły, bo to ich wyrobi na naszych następców. Od starszych wymagać musimy surowej krytyki.

Przy tem wszystkiem pamiętać należy, aby prenumeratę uiszczać. Chcemy mieć własną i sympatyczną gazetkę — to ją popierać należy. Jak dotąd mamy długi — koledzy!

Cały piąty kurs napisał utwór sceniczny Krasnoludki. Ma to być próba jak sobie nauczyciel ma radzić gdy jest sam na posadzie i nie ma nic a tu trzeba zrobić z dziećmi przedstawienie ze śpiewami i muzyką. Wiele z tych prac wartoby wydać. Byłaby to piękna pamiątka, ale kosztowna. Więc płacić prenumeratę. Skarbnicy gminni więcej energji.

KRONIKA.

Do Koleżanek i kolegów seminarzystów w kraju.

Wszystkim zakładom kształcenia nauczycieli, które nam przysyłają swe wymienne pisma dziękujemy, prosimy o dalszą wysyłkę. My także posyłać będziemy nasz Płomień na wymianę.

Sylwester w Seminarjum.

I w tym roku nasz tradycyjny Sylwester nam się udał, mimo, że w Sosnowcu było aż 17 Sylwestrów.

Miejscowa prasa: Expres Zagłębia podkreślił, że najlepiej bawiono się w Seminarjum. Znojna praca Koła Opieki Rodzicielskiej przysporzyła czystego dochodu 800 zł. 30 gr. Pieniądze te idą na żelazny fundusz wycieczkowy dla abiturjentów nad morze.

Sylwester nasz gromadzi nauczucielstwo rzecby można z całej Polski. Wszyscy nasi wychowankowie poczuwają się do obowiązku odwiedzić starą budę. Na sali było przeszło 500 osób pań i panów. To też zabawa szła ochoczo. W tak wielkim tłoku nie można było myśleć o tań

cach figurowych. Wodzirej p. Jakubowicz, dawny wychowanek naszego seminarjum miał wiele pracy, aby wszystkie panie się bawiły.

Udało mu się to i wszystkie panie z żalem opuszczały salę balową.

Podziękowanie.

Dr. Jarosław Wit Opatrny dyr gimn. w Poznaniu nadesłał dla naszego zakładu: Pamiętnik ze zjazdu historyków w Warszawie, w 2 egz. Serdecznie dziękujemy.

Z karnawału.

Za zaproszenie na bal podchorążych w Krakowie, gdzie jest naszych kolegów przeszło 20. Koleżankom seminarjum żeńskiego w Zawierciu, koleżankom seminarjum żeńskiego w Sosnowcu składamy na tem miejscu serdeczne podziękowanie.

Szkole Król. Jadwigi i Gimn. B. Prusa dziękujemy za zaproszenie na śledziówkę.

Kulig saneczkowy.

Śnieżna zima w Zagłębiu dopomogła nam żeśmy sobie wszyscy zrobili kulig saneczkowy tak dla dzieci szkoły ćwiczeń jak też i my seminarzyści. Para koni kosztowała po 20 zł. pokryła Dyrekcja. Jak się okazuje mamy sporo saneczek własnych na dopinkę do sań. Ej miła to była jazda szczególnie dla tych co na zakręcie spadli na gościńcu. A mówiono nam: bądź zdrów, trzymaj się dobrze a na zakręcie uważaj! (Przysłowie)

Radź sobie jak umiesz.

Ponieważ kiedyś każdy z nas będzie musiał sobie na posadzie radzić wedle sił i możności więc p. Dyrektor zastępując c.oor ohPąlphrdlsrhldcmfwypcmf jąc chorą p. Polonistkę dał na ćwiczenie z terminem kilkatygodniowym: napisać własny utwór dla dzieci pt.: Krasno ludki. Cały piąty kurs wykonał pracę. Wiele prac jest bardzo udałych. Kilka prac to operetki lub opery. Melodje też własnych kompozycji.

Gdyby się znalazł jaki fundusz wartoby było wydać taki zbiorek utworów scenicznych, oryginalnych, których jest aż 36. Pomyślmy koledzy nad tem. W majowym numerze podamy recenzje z tych prac.

Intencją p. Dyrektora było, aby nauczyciel na pustej nieraz wsi nie płakał nie narzekał, że nic pod ręką niema. Gdy potrzeba to sobie trzeba samemu napisać sztukę, melodję wiersz, zrobić scenę umieć ucharakteryzować. Wszystko się przyda.

Był więc rozkaz z góry dość twardy i zrobiło się. Nauczyciel musi sobie umieć radzić a nie zginie. Najgorszy gatunek ludzi to pesymiści. (A co to są pesymiści a co optymiści. Jakie ich wady i zalety? Pomyślcie.)

Konferencja rejonowa.

W szkołach powszechnych odbywają się konferencje rejonowe. Na takiej konferencji są lekcje pokazowe, referaty i krytyka odbytych lekcji. Udział bierze nauczycielstwo według zainteresowań. W takiej to konferencji rejonowej, urządzonej 13 lutego w 8 punktach wzięli udział nasi koledzy z piątego kursu.

Mają przeto jedną więcej zdobycz praktyczną.

Budżet szkolny sejmiku.

Kurs piąty jak co roku weźmie udział w posiedzeniu budżetowem Sejmiku będzińskiego. Głównie będzie na budżecie szkolnym. P. Starosta Boxa potraktował tę sprawę przychylnie. Posiedzenie Sejmiku po 7 marca br.

Rekolekcje.

Dnia 26, 27 i 28 lutego odbyły się w naszym zakładzie rekolekcje szkolne, Moderatorem był ks. Paweł Głowala znakomity mówca.

Lekcja pokazowa.

W drugiem półroczu odbyła się lekcja pokazowa, z języka polskiego na kursie III. Lekcję prowadziła nasza pani Polonistka. Trzeciacy mieli trochę strachu. Na lekcji bowiem była cała Rada Pedagogiczna z p. Dyrektorem. No jakoś nam poszło. Nikt się nie wsypał.

Jak widzimy nauczycielstwo szkół powszechnych ma częste konferencje rejonowe z lekcjami pokazowemi i referatami, nasi profesorzy też próbują swoich metod schodzą się radzą pracują. Jakiż dla nas z tego przykład.

Kto naprzód nie postępuje ten cofa się wstecz. Nauczyciel czy wielki czy mały zawsze pracować musi nad podniesieniem nauki i ulepszeniem metod.

Cóż my na to koledzy. Pewnie pójdziemy na wagary? gdy trawka się zazieleni? A kasztany pono wnet zakwitnąć mają. Czy to nie będzie za późno na naukę?

Rozważcie tę sprawę mądrze czytając Płomień.

Nominacja.

Dawna dyrektorka seminarjum żeńskiego p. Dr. Wład. Tatarzanka, która krótki czas uczyła i w naszym zakładzie, zastępując dobrowolnie nauczycielkę powołana została z wizytatorki kuratorjum wołyńskiego na wizytatorkę ministerjalną. Cieszymy się.

O Kronice szkolnej.

Uczniowie kursu I, wstępujący do seminarjum otrzymują z Dyrekcji księgę tak zw. Kronikę szkolną. Gmina wybiera kronikarza. W kronice notuje się barwnie i żywo wszystkie wydarzenia klasy i zakładu. Po latach pięciu księgę taką oddaje się do archiwum szkolnego na pamiątkę. Kiedy po latach wielu, jakiś badacz naukowy zajrzy zapewne do takich kronik uczniowskich. Szczególnie pamiętniki z pierwszych lat dziejów nowej Polski będą miały dla historyka szkolnictwa polskiego poważne znaczenie. Są to dobre źródła dla przyszłych badaczy.

Z tej racji winni kronikarze prowadzić zapiski rzetelnie i prawdziwie. Niech czasu na kronikę nie żałują.

Najpiękniejsza kronika jaka jest w archiwum szkolnem, jest po koledze Szpineterze, naucz. szk. nr. 6 w Sosnowcu, który oprócz bogatej i rzeczowej treści dał piękne ozdoby rysunkowe. Jego kronika wygląda estetycznie i bardzo smacznie.

Z ramienia rady pedagogicznej prowadzi kronikę zakładu historyczka p. Wolska, ponadto wiemy, że i p. Dyrektor prowadzi swoją dyrektorską kronikę.

Budowa szkoły ćwiczeń.

Cała budowa szkoły ćwiczeń kosztowała nas około 52. 000 zł. Uplaciliśmy dotąd 31.000 zł. Pozostaje długu 20.000 zł. Dług ten był rozbity na 19 wierzycieli i dlatego był dużym ciężarem. Nasze władze szkolne i ojcowskie postarały się, że Powiatowa Kasa Oszczędności w Będzinie, dzięki poparciu p. Starosty Boksy dała pożyczkę konwersyjną w sumie 20.000 zł. na weksel gwarancyjny. Taką więc sumę z procentami mamy jeszcze spłacić. Weksle podpisali: 1 — Komitet budowy pp. dyr. sem. Wł. Mazur i kier. szk. ćwicz. Wac. Tylman, 2 — Zarząd Koła Opieki szk. ćwiczeń pp. Jędralski i 3 Zarząd Koła Opieki seminarjum pp. T. Zieliński i Michalski i Nowak oraz p. inżynier Lamprecht właściciel fabryki papieru w Sosnowcu jako gwarantujący.

Śledziówka.

Zarząd Sejmiku Szkolnego urządził śledziówkę na kolonje letnie dla ucz. sem. Śledziówka udała się świetnie Nieubłagana ręka p. dyrektora kazała o godz. 12 iść spać, choć zabawa wrzała na dobre. Ani sekundy dłużej. Trudno.

Czysty dochód z wieczornicy wynosi 177 zł. 20 gr.

Zmiana rejonów dla egzaminu praktycznego.

Do będzińskiego rejonu dla egzaminów praktycznych należało 6 powiatów 3 z Małopolski i 3 z woj. kieleckiego. Obecnie kuratorjum utworzyło nowe rejony. Do komisji sosnowieckiej należy obecnie powiat będziński, oświęcimski i chrzanowski. W terminie wiosennym składa egzamin około 40 anuczycieli.

Wszyscy w myśl par. 1-a, tj. we własnej szkole.

Cały pociąg życzeń.

Wydano pocztówkę z podobizną Marszałka Piłsudskiego, pięć miljonów sztuk. Idzie zew po kraju, aby każde dziecko wysłało samo własnoręcznie napisaną pocztówkę z życzeniami do Mar. na Maderę. Na pocztówce ma każde dziecko napisać wyraźnie swój adres. Opłata kosztuje podwójnie, bo to zagranicę. Polska poczta zbierze te wszystkie życzenia w Warszawie i odeśle osobnym transportem. Ciekawość jak długo Marszałek będzie te życzenia czytał.

Pamiętajmy koledzy, aby w tych życzeniach nie było byków ortograficznych! Pisać starannie wyraźnie i czysto .

Uważać na obcych.

Czasami zdarzy się, że służba nie dopatrzy jak obcy człowiek wejdzie w obejście. Są to często ludzie o złych zamiarach. Na takich ludzi zwracać baczną uwagę a najlepiej podejść, przeprosić i zapytać czego sobie życzą. Niedawno temu tacy wędrowni okradli 2 szkoły powszechne, kancelarję seminarjum żeńskiego i internat żeński, gdzie pozabierano płaszcze uczenicom. Do nas zapraszało się pewnego wieczora 2 osobników lat około 20. Jednego spłoszył Kuraj a drugiego woźna. Było to o g. 8 wieczór. Obydwaj goście znikli na krótsze drogi... przez płot.

Pamiętamy jeszcze jak to nasz internat okradał złodziej przez cały rok, zanim go wyśledzono. Złodziej ten podchodził w biały dzień od rzeki. Złodzieje okradający szkoły są zwyczajnie bardzo elegancko ubrani i nader bezczelni.

Do abonentów.

Numer ten kosztuje 1 zł., dla członków Sejmiku. Poza zakładem 2 zł. Prosimy o złożenie prenumeraty. Następny numer wyjdzie z końcem kwietnia. Usilnie prosimy o mocne, rzeczowe artykuły. Święta wielkanocne dają sposobność do pisania. Jak najwięcej artykułów pedagogicznych.

Do naszych kochanych korespondentów.

Jak widzicie Koledzy ten numer jest bardzo obfity. Więcej w nim już nic pomieścić nie możemy. Bądźcie więc cierpliwi. I na wasze korespondencje przyjdzie czas. Cenimy sobie bardzo każdą waszą pracę. Nawet i słabsze rzeczy

szanujemy. Resztę nadesłanego materjału damy w następnych numerach.

Dalszy materjał do naszego Płomienia należy składać do świąt wielkanocnych. Bądźcie jednak tak dobrzy i prenumeratę wpłaćcie zaraz. Naszem pismem zaiteresował się Głos Nauczycielski i prosił o przesłanie mu wszystkich numerów. Widzicie więc, że coś muszą wartać nasze artykuły.

Prosimy was o jeden artykuł... Co znaczą częste słowa naszego Dyrektora: **Chłopcy, kasztany już wnet zakwitną.** Co znaczy ta sentencja, tak często przez Starego wypowiadana?

Radjo.

Szkoła ćwiczeń założyła sobie radjo na prąd. Radjo przeprowadzono na salę gimnastyczną i na płaski dach ćwiczeniówki. Będą to dzieci mieć uciechę, a i my. Wartoby i nasze radjo w Czytelni przerobić na prąd.

Rada Powiatowa Wychowania Fizycznego.

Rada powiatowa wychowania fizycznego, od dłuższego czasu nieczynna, została zrekonstruowana. Na czele rady stoi p. Starosta Boxa, serdeczny przyjaciel naszego zakładu. W skład rady wchodzi nasz p. dyrektor.

Związek kolonij letnich.

W Warszawie powstaje Związek polskich towarzystw kolonji letnich i instytucji kolonje organizujących (Wilcza 52).

Związek ma za zadanie ująć w pewien system sprawę kolonji, urządzać kursy. A my właśnie i swój system i swoje praktyczne kursy oddawna posiadamy. Co roku na naszych kolonjach szkolnych przeszkala się cały szereg kolegów praktycznie i śmiało potem mogą oni prowadzić kolonje.

Gminna wieczornica.

Kurs III urządził w lutym wieczornicę, na której oprócz kolegów byli pp. profesorzy: p. dyrektor, p. wychowawca Łukowicz, p. Wierzbicki, p. Sadowski, p. Czubaty.

W czasie herbatki były i monologi i muzyka, chór, pokazywanie profesorów i inne figliki. Wieczór spędziliśmy bardzo przyjemnie. Pod koniec p. dyrektor dał nam barwny referat o życiu nauczyciela: miły i piękny jest stan nauczycielski o ile my sami jesteśmy w duszach naszych szczęśliwi i zadowoleni. Wieczornica zakończyła się zabawami towarzyskiemi.

Okazało się, że na III kursie każdy kolega ma jakieś przezwisko akurat do niego przyfastrygowane.

Sekcja pszczelarska.

Odbyło się zebranie z referatem: pierwszy oblot wiosenny, przegląd wiosenny, podkarmianie pszczół na wiosnę, a z teorji: zarys życia w ulu.

Z ćwiczeniówki.

Znowu ćwiczeniówka miała swój jubel.... Sprowadzono dwa siwki i cała szkoła jeździła sobie po podwórzu przez dwie godziny. Widzieliśmy tam i bohaterów i dzieci wylękłe. ale pod koniec wszystko miało humor. Bodajto chodzić do ćwiczeniówki i jeździć sobie na siwych konikach. Co też teraz nowego dla nich wymyślą.

Nartniki.

Wszyscy wrócili zdrowi z jedną połamaną nartą. Poopalali się jak cyganie. Po czeskiej stronie smakowały im pomarańcze po 20 gr. Zrobili 30 zdjęć fotograficznych. Pewnie dostaniemy klisze do następnego numeru. Pono się szykuje druga partja. Tylko te buty po 13 zł.! Ano, trudno. Kto chce jeździć na nartach, musi mieć komyśne buty. Może koledzy pożyczą następnym...

Koleżankom z Nowego Targu.

Dziękujemy za Wiatr od Tatr. Co do braku wspólnych dążeń u dzisiejszej młodzieży (art. kol. Lecha z gimn.) nie bardzobyśmy się zgodzili. Może u was inaczej. Czemu nie zaprosiłyście nas na zabawę? Tatry kochamy i dlatego posłaliśmy wam tam 3 naszych kolegów na posterunki w nowotarszczyznę.

Błyski.

Koleżankom seminarjum żeńskiego w Krakowie TSL za 5 egz. Błysków dziękujemy. U nas jest stacja noclegowa do wycieczek szkolnych. Zapraszamy na wycieczkę. Chętnie ugościmy. W Zagłębiu jest co oglądać. Niech wam opowiedzą koleżanki sem. żeń. państw. z Krakowa, które były u nas. Czy p. Bahrówna jest siostrą Bahra, który chodził do naszego seminarjum, a obecnie jest w Krakowie? Może zwiedzimy seminarjum TSLowe — sławne!

Księdzu Głowali

składa młodzież na tej drodze serdeczne podziękowanie za podniosłe rekolekcje. Dziękujemy Mu również za ofiarowane 50 zł. na cele szkolne.

Kurs V

urządza wieczornicę z herbatką, na której będą pp. Profesorzy. Herbatka odbędzie się 7 marca.

Przedwiośnie.

Kurs II zaprasza wszystkich kolegów do swej sali, aby się przyglądnęli wiosennej oprawie klasy, ukwieconej. (A my to co gorszego? przypisek referenta).

Na sierociniec im. Marsz. Piłsudskiego.

Ponieważ pp. Profesorzy złożyli przy wypłacie pensji składkę na sierociniec w Maczkach im. Marszałka Piłsudskiego, przeto i my nie będziemy gorsi i prosimy wszystkie dzieci szkoły ćwiczeń i kolegów seminarjum o groszową składkę. W ten sposób cały zakład złoży ofiarę w dniu imienin Marszałka na cele społeczne.

Saturn.

Dyrekcja kopalni Saturn dała zezwolenie na zwiedzenie swej wzorowej kopalni. Kurs II uda się na wycieczkę w tow. prof. Wierzbickiego.

Baczność ogrodnicy.

Wiosna się zbliża. Czas pomyśleć o starych butach. Do roboty w ogrodzie. P. Dyrektor nam donosi, że Ministerstwo przyznało na krzewy w ogrodzie 390 zł. Najbardziej się z tego cieszy p. Biolog. (I my też).

Z powiatu.

Dawny nasz kolega Serwatko założył w swej gminie Straż ogniową ochotniczą. Kolega Hartman jest pierwszorzędnym naucz. robót w powiecie sandomierskim.

Ważne dla narciarzy.

Ks. Prefekta odwiedził jego brat pułkownik z Bielska. P. Pułkownik przyrzekł, że gdy pojedziemy na narty a mamy jechać, pożyczy 20 nart, zakwateruje i wyżywi po 60 groszy od duszy. Wiwat Pułkownik!

Myszy bez kota.

W czasie rekolekcyj wyjechał p. Dyrektor i p. Prof. Niweliński na egzaminy nauczycielskie w myśl § 1 A w powiat chrzanowski i oświęcimski.

Wieczornica kursu II.

Dnia 3 marca br. odbyła się na drugim kursie bardzo urozmaicona wieczornica. Program był nader obfity. Chóry, koncerty, solowe występy, humoreski. Spędzili drugacy nader miły wieczór.

Idziemy naprzód.

Nowy kurator samorządu p. prof. Czubaty, przemienił nam czytelnię w piękną świetlicę - salon, w stylu łowickim. Umeblowanie jasne. Koszta około 800 zł.

Członkowie Sejmiku szkolnego płacą za ten potrójny numer 1 złoty.
Poza zakładem i w prenumeracie 2 zł. Prenumeratę wpłacać przekazem.
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.
Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Wawel 1, Sem. Męsk., Płomień.
Redaguje Komitet uczniów w imieniu Sejmiku szkolnego. — Wydawca: Sejmik szkolny uczniów Państwowego Sem. Naucz. Męsk. w Sosnowcu.
Odpowiedzialna za pismo p. polonistka Leokadja Dehnelówna.

№ 8. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94.